Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	30·3 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 409091

Nr. 45. **Poniedziałek dnia 23 Lutego 1925 r.** **Rok XXXI.**

Treść numeru.

PRZEDSTAWICIELE ZWIĄZKÓW ZAWOD. U PREMJERA.

Warszawa. (Telef. wł.) W sobotę premjer Grabski przyjął przedstawicieli Chrześcijańskiego Zjednoczenia zawodowego i komisję centralną klasowych Związków zawodowych metalowców, robotników rolnych, rzemieślników, pracowników przemysłu drzewnego, górników, pracowników umysłowych, przedstawicieli Związku „Pracy" z posłami robotniczymi wszystkich ugrupowań politycznych na czele.

W rozprawach wskazywano, że głównem niedomaganiem życia gospodarczego jest **słaba konsumcja kolejowa. Zwiększyć ją może tylko zniżka taryf kolejowych,** zwiększenie siły konsumpcyjnej ludności przez zwalczanie drożyzny, przestrzeganie przed licznym dopływem optantów z Niemiec, które może zwiększyć bezrobocie. Wskazywano również na konieczność **ożywienia ruchu budowlanego.**

Premjer oświadczył, że sprawa rozdziału **zamówień kolejowych będzie przez rząd zbadana** i bezstronnie załatwiona. Co do ożywienia ruchu budowlanego, to **rząd przejawia dużą energję i przed spekulacją bronić się będzie energicznie.**

Gdańsk otrzymał pożyczkę.

Londyn. (PAT.) Korespondent dyplomatyczny „Daily Tel." informuje, że bawiący obecnie w Londynie prezes senatu gdańskiego, Sahm, **otrzymał od grupy bankierów londyńskich pożyczkę dla wolnego miasta w wysokości 37 milj. guldenów gdańskich.** Pożyczka ma być użyta na rozbudowę portu gdańskiego i elektryfikację wolnego miasta. Przyjęcie ma być zaakceptowane przez senat gdański i Ligę Narodów. Misja gdańska udaje się wkrótce do Paryża dla omówienia tam z komisją odszkodowań niektórych spraw dotyczących stosunków wolnego miasta.

W poszukiwaniu za traktatem gwarancyjnym.

Publicysta angielski Wickham Steed pisząc o stosunku W. Brytanji do kwestji bezpieczeństwa podnosi słusznie, że gdyby Wielka Brytanja zawarła z Francją i Belgją traktat, przyrzekający tym dwom państwom pomoc w razie napadu Niemiec, a odmówiła takiego zabezpieczenia Polsce, to zachęciłaby tesamem Niemcy do napadu na Polskę. Niemcy wiedząc, że nad Renem spotkałyby się nie tylko z Francją ale i z potęgą Wielkiej Brytanji, nie prowokowałyby wojny z Francją — a zwróciłyby się wyłącznie przeciw Polsce. Zawarłyby układ z Rosją i Litwą, popierałyby mniejszości narodowe w Polsce, utrzymywałyby w Gdańsku nastrój antypolski, a ze sprawy Kurytarza pomorskiego zrobiłyby dla siebie kwestję bytu, by z niej przy okazji stworzyć powód wojny. Słowem: układ defenzywny franko-anglo-belgijski byłby wymierzony faktycznie... przeciw Polsce!

Rozumie to dobrze Francja, jak i to, że gdyby Niemcy sprawiły Polsce Sadowę, to potem nie miałyby wiele kłopotu z powtórzeniem na polach Francji Sedanu. Wszak po rozgromieniu Polski rozporządzałyby olbrzymim rezerwoarem sił od Renu po Władywostok, a może nawet — w razie przyłączenia się Japonji do sojuszu rosyjsko-niemieckiego — aż po Tokio...

Nic dziwnego zatem, że wobec takich perspektyw rząd francuski nie zapala się do idei sojuszu francusko-belgijsko-angielskiego. Polska jest — jak i za czasów Napoleona — uważana jakby za armję francuską nad Wisłą, której trzeba zapewnić bezpieczeństwo w równej mierze, jak Francji nad Sekwaną i Loarą. Pertinax omawiając różne projekty i formuły zabezpieczenia, jakie pochodzą z Anglji, odpowiada na nie otwartem zapytaniem: „Jeśli Niemcy napadną na Polskę lub Czechosłowację, czy Francja stanie przed dylematem: albo się zgodzić na zniszczenie Europy środkowej, albo działać samodzielnie, bez swych sojuszników zachodnich?"...

Sprawa bezpieczeństwa jest zasadniczą dla rozbrojenia Europy, gdyż żadne państwo nie zechce zmniejszyć zbrojeń, póki nie uzyska pewności, że nie padnie ofiarą napadu sąsiada. Z tego powodu Anglja, która dla rozkwitu swego handlu potrzebuje gwałtownie pokoju i która coraz lepiej zdaje sobie sprawę, że pokój taki bez poważnego zmniejszenia zbrojeń nie jest ani pewnym, ani nawet możliwym, — pracuje obecnie gorliwie nad znalezieniem takiej formuły zabezpieczającej, któraby mogłaby zadowolić Francję. Pisma angielskie piszą o projekcie traktatu, któryby obejmował Francję, Anglję, Belgję oraz Niemcy, który ma jednak tęsamą wadę, co poprzedni, gdyż nie zapewnia status quo nad Wisłą i Wełtawą. Jest znamiennem, że żaden z wielkich organów angielskich nie proponuje już swemu rządowi przyjęcia Protokołu Genewskiego, który przecież miał, zdaniem jego twórców, zagwarantować pokój na wieki całe... Dziś p. Garvin w „Observerze" atakuje gwałtownie Protokół twierdząc, że w razie jego podpisania Anglja byłaby zmuszoną w pewnych wypadkach (t. j. w razie napadu Niemiec lub Rosji na Polskę) blokować Niemcy lub Rosję! Pan Garvin uważa te ewentualność za coś tak potwornego, że z miejsca odrzuca całe dzieło genewskie!

Dyskusja dotychczasowa przyniosła jednak już pewną korzyść. W Anglji zaczyna sobie zdobywać przewagę opinja że główne niebezpieczeństwo grozi pokojowi nie nad Renem, ale nad Odrą i Wisłą i że bez wciągnięcia Polski w system zabezpieczeń prawdziwa pacyfikacja Europy jest niemożliwą. Wyrazem tej opinji jest podany przez prasę projekt Balfoura, wciągający w traktat zabezpieczeniowy także Rosję i Niemcy. I istotnie, gdyby państwa zachodnie, Niemcy, Polska, Rosja i Mała Ententa podpisały umowę gwarantującą sobie nawzajem obecne granice, to — z zastrzeżeniem, że Niemcy i Rosja dotrzymałyby traktatu — mielibyśmy zapewniony pokój w Europie. Obojętnem jest, czy byłby to traktat specjalny, czy też ów ogólny, 50 państw objmujący traktat gwarancji i wzajemnej pomocy, wypracowany w Genewie we wrześniu ubiegłego roku.

Ale czy Niemcy i Rosja do takiego traktatu przystąpią? Tu tkwi sedno problemu. Od września powtarzamy stale, że Traktat i Protokół Genewski są dla Polski i dla pokoju bez znaczenia, jeśli Niemcy i Rosja ich nie podpisza.

Wiadomo, że Rosja o podpisaniu ani myśli, a Niemcy proponują takie zmiany (usunięcie art. 16 statutu L. N. i nieuznanie postanowień Traktatu Wers. o granicach wschodnich Niemiec), które niweczą zupełnie cel Traktatu i Statutu Ligi Narodów, jakim jest zabezpieczenie wszystkich granic dzisiejszych, a więc i granic Polski. Kto więc na Niemczech i Rosji buduje, ten ma plan dobry, ale buduje na razie na piasku. Niemcy i Rosja nie zechcą zabezpieczyć pokoju, bo dążą do wojny, nie zechcą zagwarantować status quo, bo pragną go zmienić.

Najbliższym etapem myśli politycznej angielskiej powinno być objęcie gwarancją Anglji także polskich granic. Nie łudzimy się, że ten etap szybko przyjdzie, ale póki nie przyjdzie, próżne są marzenia o bezpieczeństwie i rozbrojeniu. Pozostaną dalej dzisiejsze sojusze, armje, niepokój, napięcie i groźba wojen. Anglja chce mieć pokój bez ofiar ze swej strony. To jest nie do osiągnięcia.

„Gazeta warszawska" omawiając onegdaj konkordat stwierdziła — nie wiadomo, na jakiej podstawie — że daje on Polsce „szkołę wyznaniową". W lot pochwycił to „Naprzód", i powtórzył tę z palca wyssaną plotkę. W interesie prawdy i dla zapobieżenia możliwym nieporozumieniom należy stwierdzić, że ani konstytucja z roku 1921, ani konkordat nie wprowadzają szkół wyznaniowych. I konstytucja i konkordat postanawiają tylko, że nauka religji jest obowiązkową we wszystkich szkołach państwowych, z wyjątkiem szkół akademickich.

POSEŁ JAPOŃSKI W WARSZAWIE MA ZOSTAĆ AMBASADOREM W ROSJI.

Londyn. (PAT.) „Daily Mail" donosi z Tokio, że japoński poseł w Warszawie otrzymał polecenie **wyjazdu do Moskwy, gdzie ma zostać posłem w Rosji.**

Rząd rozpoczyna akcję budowlaną.

Warszawa. (Telef. wł.) Na wtorek premjer Grabski zwołał konferencję przedstawicieli miast i sfer finansowo-gospodarczych w sprawie uruchomienia budownictwa domów mieszkalnych.

Warszawa. (Telef. wł.) Fundusz gospodarczy pożyczki amerykańskiej będzie przeznaczony przeważnie na ożywienie ruchu budowlanego za pośrednictwem Banku gospodarstwa krajowego i rolniczego.

Sprawy polsko-gdańskie w Lidze Narodów.

Gdańsk. (PAT) Pisma donoszą z Genewy, że na 12-tym punkcie porządku dziennego marcowej sesji Rady Ligi Nar. znajduje się dziewięć spraw gdańskich. Sprawy te powodują dyskusję, która będzie szła w dwóch kierunkach, mianowicie: 1) kwestją prawno-państwowego stanowiska rządu gdańskiego w stosunku do Polski i do Ligi według postanowień traktatu i według polskiego punktu widzenia, t. j. na postawie gospodarczych konieczności Polski; 2) omówienie poszczególnych spraw gdańskich przez Radę Ligi.

Rada Ligi zajmie się mianowicie następującemi sprawami: nominacja nowego prezesa rady portu w Gdańsku, sprawa polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku, sprawa polityki portowej, sprawa zasad zawierania układów między Polską a Gdańskiem, sprawa poczty polskiej w Gdańsku, sprawa zamiany kilku gdańskich instytucyj na towarzystwa akcyjne, sprawa interpretacji artykułu 39 konwencji polsko-gdańskiej z roku 1920. dotyczącej kompetencji wysokiego komisarza Ligi przy rozstrzyganiu spraw polsko-gdańskich.

Rewolta robotnicza na Uralu.

Berlin. (PAT.) „Deutsche Allg. Ztg“ donosi z Rygi, że według doniesień z Moskwy, **wrzenie wśród robotników na Uralu zamieniło się w jawną rewoltę o poważnych rozmiarach.** Ruch rozpoczął się w centralnym Uralu strajkiem, ponieważ władze nie uwzględniły żądań gospodarczych robotników. Obecnie strajk objął 100.000 robotników. W centralnym Uralu **ogłoszono stan oblężenia.** Na miejsce przybył specjalny komisarz z Moskwy. W nocy z dnia 19 lutego, jak dalej podają te źródła, tajna policja aresztowała członków rad fabrycznych, a następnej nocy zostali oni bez procesu rozstrzelani. To wywołało ruch w takich rozmiarach, że władze lokalne nie mogą go opanować. Według dalszych doniesień z Uralu, 40 członków tajnej policji zostało zabitych.

Francja nie otrzymała jeszcze propozycji

CO DO KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

„ANGLJA SIĘ ZBROI, A RADZIĆ CHCE O ROZBROJENIU“.

Paryż. (PAT.). „Petit Parisien“ omawiając różne wiadomości, dotyczące konferencji w sprawie rozbrojenia na morzu a możliwe i w powietrzu, której zwołanie projektowane jest do Waszyngtonu, przypomina, że w Paryżu **nie otrzymano jeszcze konkretnej propozycji.** Dziennik uważa, że wobec tego lepiej jest powstrzymać się od komentarzy. **Jest zresztą rzeczą dość śmieszną słuchać głosów o rozbrojeniu na morzu i powietrzu, w chwili, w której Anglja powiększa kredyty na flotę o 4 miljony funtów, a kredyty na lotnictwo o 2 miljony funtów.**

KONFERENCJA ZAJMIE SIĘ OGRANICZENIEM BUDOWY ŁODZI PODWOD. I TORPEDOWCÓW.

Paryż. (PAT) Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Coolidge w najbliższym czasie ustali termin projektowanej konferencji dla rozbrojeń na morzu. Konferencja ta ma się zająć szczególnie **ograniczeniem budowy łodzi podwodnych i torpedowców.**

Dymisja gabinetu pruskiego.

Berlin. (PAT.). Prezes ministrów Marks wraz z gabinetem — jak już wczoraj donieśliśmy — **podał się do dymisji na skutek odrzucenia przez sejm votum zaufania dla rządu.** Wczorajsze posiedzenie sejmu miało przebieg niezwykle burzliwy. W dyskusji nad onegdajszą deklaracją rządową wywiązała się gwałtowna polemika pomiędzy stronnictwami. Hałas na ławach nacjonalistów i komunistów głuszył każde słowo mówcy. Poseł Baczewski oświadczył, że w Prusiech Wschodnich mniejszość polska od 4 lat napróżno walczy o swe prawa. Na G. Śląsku dopiero komisarz Ligi Narodów zaprowadził porządek. Gdy pos. Baczewski doszedł do słów (kiedyż wreszcie Prusy nauczą się szanować prawa innych narodów), **na ławach prawicy powstał wielki hałas,** wskutek czego nie można było nic więcej zrozumieć z mowy posła. Następnie odbyło się głosowanie nad wnioskiem zaufania dla rządu.

Za wnioskiem głosowało 218 przeciw 221. Przeciwko wnioskowi głosowali nacjonaliści, ludowcy, komuniści, hitlerowcy i partja gospodarcza. Po ogłoszeniu wyniku głosowania zabrał głos Marks i oświadczył, że podaje się do dymisji wraz z całym gabinetem. W kołach parlamentarnych sądzą, że przesilenie gabinetowe w Prusiech może wywołać przesilenie gabinetu w Reichstagu. Ponieważ stronnictwo centrum, na którem opiera się rząd Luthera, może nie będzie życzyło sobie współpracy w Reichstagu z partją, która obaliła w Prusach rząd Marksa.

Berlin. (PAT.) Wczoraj wieczorem po ogłoszeniu dymisji Marksa, frakcja sejmowa partji centrum odbyła naradę, na której uchwalono wysunąć powtórnie kandydaturę Marksa na premjera. Marks oświadczył, że przyjmie powtórny wybór. **Nowe wybory odbędą się dnia 4 marca.**

MARKS UTWORZY GABINET NA NAJSZERSZYCH PODSTAWACH PARLAMENT.

Berlin. (PAT.) Komentując sprawę upadku gabinetu Marksa, „Voss. Ztg“ podaje z kół parlamentarnych informację, że Marks będzie się starał **utworzyć gabinet na jaknajszerszych podstawach parlametarnych** i w razie niepowodzenia jego rokowań, stanie powtórnie przed gabinetem w tym samym składzie, jak ten, który podał się wczoraj do dymisji.

Ebert wypiera się stosunków z Barmatem.

Berlin. (AW.). Na komisji śledczej Reichstagu zeznawał sekretarz stanu i szef kancelarji prezydenta Rzeszy, Maisner, o stosunku Juljusza Barmata do prezydenta Rzeszy. Barmat pojawił się u Eberta z listem przewodniczącego socjalistów belgijskich Hymansa. Prezydent Rzeszy napisał odpowiedź i wtedy po raz drugi przyjął Barmata na audjencji. Od tego czasu więcej go nie widział. Natomiast Barmat kilkakrotnie usiłował się dostać do otoczenia prezydenta Rzeszy, lecz bez skutku. Wysyłał do żony prezydenta paczki ze słodyczami, których jednak nie przyjęto. Barmat prowadził rozmowy telefoniczne z Asterdamem z kancelarji prezydenta Rzeszy na skutek pozwolenia posła Kriegera, który w tej kancelarji pracował. Ale skoro prezydent Rzeszy dowiedział się o tem, zaraz rozmów tych zabronił.

Spisek wojskowy w Bułgarji.

Londyn. (PAT.) Dzienniki angielskie donoszą z Sofji, że policja tamtejsza wykryła spisek wojskowy, w który zaplątany jest generalissimus Zekow i około 30 oficerów. Spisek zwrócony był przeciw prezydentowi ministrów Zankowowi. Dotychczas aresztowanych zostało 40 oficerów pod zarzutem planowania przewrotu przy użyciu gwałtu.

Upadłość „Leśmierza“ unieważniona.

Łódź. (AW.) Sąd okręgowy unieważnił upadłość towarzystwa „Leśmierz“.

(Red. — Wiadomość o bankructwie tej firmy łódzkiej wywołała w swoim czasie wielką sensację ze względu na olbrzymi majątek, jakim dysponowała, temwięcej, że większość akcyj znajdowała się w rękach rodziny Scheiblerów. Toteż rychło poczęły krążyć pogłoski, że upadłość ta jest tylko fikcją dla osiągnięcia pewnych ubocznych celów.

Jako spółka akcyjna przedsiębiorstwo istniało od roku 1888, to znaczy od lat 36-ciu, sama zaś cukrownia od lat 60-ciu. Cukrownia Leśmierz pracowała do ostatniej chwili staremi metodami i przy pomocy starych maszyn; taki stan rzeczy wpływał na podrożenie kosztów produkcji. Fama głosi, że „Leśmierz“ ogłosił swą upadłość poto, by wyzbyć się starych urządzeń technicznych i swoich robotników, by po spłaceniu długów drogą uzyskanych przez licytację ruchomości pieniędzy zakupić nowe urządzenia i nowe maszyny i zaangażować mniej robotników, niż ma ich dzisiaj.

Inna pogłoska ujmuje sprawę upadłości Leśmierza z punktu widzenia podatkowego. Z bilansu, załączonego do wniosku o ogłoszenie upadłości, wynika jasno, że przedsiębiorstwo jest zdrowe i na mocnych podstawach oparte. Hipoteka Leśmierza jest bez grosza długów; co więcej: dobra leśmierskie, gdzie się znajduje cukrownia i wzorowe gospodarstwo rolne, znane były w całej okolicy z wysokiej kultury rolnej i hodowlanej. Jeśli więc przedsiębiorstwo o takich danych faktycznych zgłasza upadłość, wynika z tego, że upadłość ma inne cele. Ktoś się wyraził, że jest to oryginalny protest przeciwko systemowi podatków. Nie można odmówić temu sądowi pewnej racji, ponieważ bilans Leśmierza upadłego za powyższem zdaniem przemawia. Wszak pasywa wynoszą niecałe 2 miljony złotych. Tymczasem podatków zapłacił Leśmierz w roku 1924 (upadłość ogłoszono 20 stycznia 1925 r.) około 236.000 zł., a pozostało do zapłacenia jeszcze przeszło 200.000 zł. Podobno banki nie odmawiały kredytu, ale Leśmierz ich nie przyjmował i udał upadłość. — Wyrok sądowy unieszkodliwił te machinacje.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery lokacyjne i państwowe: Pożyczka dolarowa 3.85, pożyczka kolejowa 9.—9.20.

GIEŁDA W ZURYCHU.

(Zamknięcie giełdy). Paryż 27.30, Londyn 24.89, Nowy York 5.20, Belgja 26.31, Włochy 21.31, Hiszpanja 73.95, Holandja 208.60, Berlin 1.23.7, Wiedeń 73.25, Sztokholm 140.35, Oslo 79.25, Kopenhaga 92.65, Sofja 37.75, Praga 154.25, Warszawa 100.00, Budapeszt 0.72.0, Białogród

ZŁOTY W ZURYCHU.

Zurych. (PAT.) 21 lutego. Warszawa sprzedaż 100.50, kupno 99.50.

Z dnia politycznego.

Co lewica mówi o konkordacie?

Pisma lewicowe próbują zaczepić jeden lub drugi artykuł konkordatu! Przyczepiają się do drobiazgów! I tak „Kurjerowi Porannemu nie podoba się rota przysięgi biskupów. Pisze:

„Dość dziwne wydają się słowa „jako przystoi biskupowi“. Nie powinno być chyba różnicy wobec Rzeczypospolitej pomiędzy biskupem, a innym obywatelem państwa“.

Czekamy, kiedy „Kurjer“ zaproponuje, by biskupi na oficjalnych przyjęciach zjawiali się we — frakach! „Nie powinno być przecież różnicy pomiędzy biskupem, a innym obywatelem państwa!“

Pos. Putek w „Chłopskim Sztandarze“ w ten sposób wyjaśnia „ludowi“ treść „haniebnego“ — jak — mówi — konkordatu!

„Interes ludowy podporządkowany został interesowi kasty księżej. Lud ma być zupełnie wyłączony od wpływu na załatwianie spraw kościelnych, a natomiast uświęcony został wszędzie absolutyzm biskupów i proboszczów. Powiadają też, że cała nauka w publicznych zakładach szkolnych oddaną zostanie pod kontrolę kleru, żaden niemiły klerowi nauczyciel czy profesor nie będzie się mógł na swem stanowisku ostać. Powiadają, że p. Grabski przyjął imieniem Polski zobowiązanie podwyższenia pensji księżom, czyli, że trzeba będzie co najmniej dwa razy tyle podatek gruntowy płacić, jak dotychczas, by klesze apetyty zaspokoić. Powiadają, że na cele reformy rolnej mają rzucić księża jakieś ochłapy, lecz resztę majątków uratowali“.

Niema w tem wszystkiem — jak wiadomo już — ani słowa prawdy! P. Putek najbezczelniej kłamie! Nawet nie czytał konkordatu, a rozgłasza wierutne bajki! Można z tego jednak poznać, jakiemi metodami posługuje się nasza lewica w zwalczaniu konkordatu! Cynizm moralny w najjaskrawszej formie!

Nie „bojówka“, tylko „milicja z bronią palną“!

Na zapytanie szeregu pism wsprawie strzałów, oddanych na pogrzebie socjalisty p. Olszewskiego w Warszawie, wyjaśnia komisarjat rządowy m. Warszawy, że

„władze bezpieczeństwa nic nie wiedzą o istnieniu bojówki P. P. S., posiadającej broń. Natomiast władzy wiadomo, iż istnieje przy P. P. S. milicja porządkowa, albo inaczej straż partyjna, która występuje podczas różnych uroczystości, pogrzebów i manifestacyj, pilnując porządku. Milicja ta, według informacyj posiadanych przez władze rządowe, nie stanowi żadnej stałej organizacji, nie posiada broni, a jest tylko luźną formacją, występującą ad hoc przy danej okazji. W wypadku przytoczonym przez „Gazetę Poranną“, salwę wystrzałów dali, według zapewnień organów bezpieczeństwa, poszczególni uczestnicy pogrzebu, którzy posiadają prawo do noszenia przy sobie broni palnej na równi z innymi obywatelami”.

Pismo pana Komisarza nie tylko nie uspokoi opinji, ale musi wywołać dalsze komentarze i wątpliwości. Przedewszystkiem p. Komisarz musiał stwierdzić: 1) że P. P. S. ma jakieś oddziały, które raz nazywa „milicją porządkową“, kiedy indziej znów „strażą partyjną“, a które opinja zwykła nazywać poprostu „bojówką P. P. S.“, 2) — że na pogrzebie strzelano! Kto strzelał? P. Komisarz powiada, że — „uczestnicy pogrzebu“. Oczywiście! Tylko chyba nie — rodzina, nie — krewni, nie „pogrążeni w smutku“ przyjaciele. Bo ci nie są przywyczajeni do zabierania z sobą na pogrzeb karabinów lub choćby rewolwerów nawet, jeśli mają „prawo na noszenie broni palnej“. A więc — pozostają „uczestnicy pogrzebu” należący do „milicji“, czyli do „bojówki P. P. S.“. To p. Komisarz wyjaśnił i stwierdził!

Ale jego rola na tem się kończy! Winna się teraz dopiero zacząć! Zapytujemy go: — czy jest dopuszczalnem, by istniały „milicje partyjne“ uzbrojone w broń palną?” Dlaczego policja, która — jak widać z wyjaśnienia p. Komisarza — widziała i słyszała wszystko, obojętnie patrzyła na udział „bojówki“ w pogrzebie? Co p. Komisarz zrobił, by bojówka została zlikwidowaną?

Nie można tolerować żadnych „milicyj“! Robienie porządku należy do policji, nie do P. P. S.! Wiadomo zresztą, jak go robiła w dniu 6 listopada 1923 r. w Krakowie!

List z Paryża.

(Kongres w Grenobli. — Trzy kierunki. — Niech Herriot płaci za poparcie! — Blum lubi towarzystwo premjera. — Moralność Nietzschego. — Wszyscy zadowoleni).

Kongres socjalistyczny 9—11 b. m. w Grenobli miał znaczenie duże dla partji i dla rządu Herriota. Co do partji samej, to pokazało się, że mimo wszystko, przechodzi ona nieporozumienia (łatwe zresztą do usunięcia) na tle taktyki parlamentarnej klubu. Zwolennicy t. zw. „action directe“, po największej części rewolucyjni, syndykaliści z C. G. T. odrzucają wszelką współpracę z rządem niesocjalistycznym nawet Herriota. Patronuje im Bracke i Longuet. Jest to lewica partji. Prawica znów (Renaudel) jest za „poiltyką poparcia“ rządów radykalnych, zwłaszcza, o ile w dziedzinie kulturalno-moralnej stoją twardo na gruncie laicyzmu! Centrum wreszcie (Blum) próbuje pogodzić pierwszych z drugimi i jest za poparciem Herriota, ale pod warunkami, które zresztą dla niego są łatwe do przyjęcia.

Kongres zaakceptował centrowy punkt widzenia! Było to z góry do przewidzenia! Partja nie mogła przejść do porządku dziennego nad korzyściami, jakie jej za cenę poparcia zapewnia p. Herriot. Mogła co najwyżej wysunąć nowe żądania, większych podarunków? I rzeczywiście dep. Sizaire otwarcie powiedział, że, jeżeli klub popiera Herriota, to ten winien się czuć zobowiązanym do wzajemności w formie choćby subwencjonowania oficjalnego organu socjalistycznego, „Populaire“! Przy tej — i innej okazji pokazało się, że Blum i tow. zawansowali się dość znacznie w stosunku do premjera. I tak, kiedy jeden z lewicowych posłów partji zarzucił Blumowi, że się zbyt kompromituje ścisłą zażyłością z Herriotem, zaczepiony odpowiedział, że — na ogół rzadko bywa u premjera. Zdarza mu się to — mówił — tylko wtedy, kiedy jest wezwany, lub gdy mu klub poleci interwencję. Niewezwany, odwiedzał Herriota tylko w czasie jego ostatniej choroby. Wywołało to nawet wśród centrum uśmiechy, ponieważ wiadomo, że p. Blum istotnie lubi towarzystwo p. Herriota i w tym względzie nie krępuje się instrukcjami klubu lub partji.

Ten ścisły stosunek partji z rządem stwierdzały zresztą wszystkie prawie przemówienia uczestników kongresu! „Socjaliści — pisał „Journal des Debats“ — przemawiają, jak potężni rządcy..., uchwalają warunki, których pilnują... Jeśli ich nie prowadzi Karol Marsk, to ich Nietzsche inspiruje: praktykują moralność panów, a radykałom zostawiają rolę — niewolników“.

Pozycja dla partji socjalistycznej bardzo wygodna! Nie wysyła przedstawicieli swoich do gabinetu, — nie bierze więc oficjalnie odpowiedzialności za jego błędy! Daje mu jednak poparcie parlamentarne, — za co się jej rząd odwzajemnia odpowiedniemi korzyściami! Nie przyjmuje kłopotów rządzenia, — ale rządowi każe realizować swój program!

Nic więc dziwnego, że wniosek o poparcie dla Herriota został przyjęty jednomyślnie, nawet przez najskrajniejszą lewicę. Prawica widzi w nim swój pogląd, lewica zaś swoje lekko zarysowane zastrzeżenia. A obydwie, razem z centrum, spodziewają się, że p. Herriot będzie umiał sobie cenić to poparcie, które uzyskuje po „walce“ na kongresie! I nic nie stoi już obecnie na przeszkodzie „serdecznemu porozumieniu“ socjalistów z radykałami. Warunki, które postawiono na kongresie, są — jeśli się im bliżej przypatrzymy — programem radykałów i samego Herriota. Są to — „pokój międzynarodowy“, „uzdrowienie sytuacji finansowej“, nie dopuszczenie Bloku narodowego do rządów, walka z reakcją, militaryzmem i t. p.

A zatem — zgoda na całej linji! Ku pożytkowi radykalizmu, masonerji, a przedewszystkiem — socjalizmu!

Paryż, dnia 17 lutego 1925. El—bn.

Przegląd religijny.

(Tablica norweska ku czci Hadrjana IV. — Nabożeństwo protestanckie ku czci M. Boskiej. — Walny Zjazd czeskiego „Orła“. — Liczba członków, cyfry. — Nowy dowód katolickiego renesansu Czechów).

W Rzymie, w dolnym kościele św. Piotra, odbyła się w dniu 6 lutego uroczystość odsłonięcia napisu na grobie Papieża Hadrjana IV., — napisu, sporządzonego staraniem norweskiego narodu. Hadrjan IV. bowiem, z pochodzenia Anglik, w r. 1152 został wysłany do Norwegji w charakterze Legata Papieskiego. Zwalczających się książąt doprowadził do zgody, założył arcybiskupstwo w Nidaros i zjednał sobie ogromną popularność wśród ludności Norwegji. W r. 1924, w którym obchodzono 900-lecie nawrócenia Norwegji, król. Akademja Umiejętności w Nidaros (Trondjen) postanowiła ufundować pamiątkową tablicę na grobie Papieża. Podnieść należy, że w odsłonięciu tablicy oprócz 4-ch kardynałów (Merry del Val, Van Rossum, di Belmonte i Gasquet) brał udział przedstawiciel rządu: konsul Dahl, który w osobnej przemowie sławił pamięć „dobrego kardynała“ otoczoną już dziś nimbem legend i podań starych.

Jest to bez kwestji dowód, że antykatolicki nastrój Norwegji z przed lat 50 jeszcze ustąpił bezstronności w stosunku do Kościoła katolickiego.

•

Wiedeńska „Reichspost“ doniosła w dniu 15 stycznia b. r., że prof. teologji protestanckiej w Marburgu, p. Fryd. Heiler, urządza nabożeństwa na cześć Matki Boskiej dla swoich słuchaczów. W ostatnich dniach otrzymał dziennik chrześcijańsko-społeczny wyjaśnienie od samego interesowanego w tej sprawie. Pisze on, że tylko jeden raz wygłosił na nabożeństwie adwentowem kazanie ku czci N. Marji P., ale w duchu analogicznych kazań Lutra. Pieśni, które wówczas śpiewano, również nie były katolickie. Dodaje jednak: „A choć takie nabożeństwo wydaje się dla nowoczesnych protestantów nadzwyczajnością, jest jednak dalekiem od katolickich majowych nabożeństw“. — W każdym razie faktem jest, że protestancki teolog daje się pociągnąć urokowi katolickiego nabożeństwa ku czci N. Marji P.

•

Wspaniałą manifestacją czeskiego katolicyzmu był III. Zjazd walny katolickiego „Orła“ (gimnastyczna organizacja katolików w przeciwieństwie do liberalnego „Sokoła“). Odbył się on w Bernie, 31 stycznia b. r. Prezes „Orła“ ks. prałat Szramek, min. hygjeny, przemówił po Mszy św. do zebranych, wskazując z radością na wzrost organizacji i karność jej członków. Walne zebranie przyjęło następującą rezolucję:

„Jako obywatele opowiadamy się bezwarunkowo za republikańską i demokratyczną formą rządów w państwie. Jako chrześcijanie nie widzimy możliwości zapewnienia państwu chwalebnej przyszłości, jak tylko na gruncie zasad chrześcijańskich, wypróbowanych przez wieki“.

Sprawozdanie za rok 1923 wykazuje, że organizacja liczy 28 okręgów, 147 kół, 1.239 związków i 127.040 członków. Organizacja zatem silna, bogata i żywotna. W r. 1923 odbyło się 1.194 komunij zbiorowych, urządzono ponad 15 tysięcy zebrań, 6.689 konferencyj, 18.181 przemówień „wojskowych“ (wygłaszał je przed frontem stojących „na baczność“ członków kapelan na temat religijno-moralny, nie dłużej niż przez 10 minut), 4.369 przedstawień teatralnych, 558 produkcyj chóralnych; Związek miał 344 kas oszczędności z 200 tysiącami kor. czeskich obrotu. Wydawano 5 organów Związku w nakładzie 30 tys. egzemplarzy (centralny organ „Orel“ w Bernie), prócz nich zaś — wiele broszur, pism ulotnych, odezw i t. d.

W pośród czeskich stowarzyszeń gimnastycznych „Orzeł“ zajmuje drugie miejsce. Pierwsze przypada „Sokołowi“ (korzystającemu z wybitnej pomocy państwa), który liczy 644.846! Na trzeciem jest „Związek gimnastyczny robotniczy“ (socjalistyczny) z 96.606 członkami, — na czwartem zaś „Federacja gimnastycznych związków robotniczych“ (komunistyczna) z 94.981 członkami.

•

Nie po pierwszy raz przychodzi nam na tem miejscu skonstatować ożywienie się akcji katolic-

kiej Czechów po wojnie. Szereg katolickich dzienników, przeglądów — zwarte organizacyjnie stronnictwo katolickie („lidova strana"), — żywa w ostatnim czasie akcja robotnicza, — intensywny ruch katolickich akademików (w samej Pradze 600), — stworzone przez nich świeżo „Stowarzyszenie katolickiej inteligencji" i wreszcie „Orzeł" — oto najważniejsze momenty z katolickiego odrodzenia Czechów po wojnie! Nie ulega wątpliwości że nacisk kół masońskich, husyckich i socjalistycznych spowodował w znacznej mierze ten renesans religijny wśród katolików czeskich. Pejot

KRAJOBRAZ.

Ktoś rzędem ustawił stożki, półkole, sześciany, bryły
Turnie się granatowe kolcami w niebo wbiły.

Góry wypukło puchły, doliny były wklęsłe,
Olbrzym most czarny rzucił przez przepaść jednem [przęsłem.

W pośrodku na tle dzikiem wodospad spadł [z urwiska
Spadał wciąż srebrnym sznurem i w słońcu cicho [błyskał.

Zdaleka ten krajobraz był, jakby miniatura,
Zbliżając się rósł w oczach i czołem wciągnął [w chmurach.

I groźniał i olbrzymiał i bycze karki piętrzył
I gniótł i ciężył ziemi i wciąż był wniebowzięty.

Aż zawisł ponademną potworną brył przewaga
Jak Gigant skamieniały tors swój rozprężał nago.

Rankiem wstawało słońce i niebo błękit pieścił.
Chór gór zamruczał basem, wodospad zaszeleścił.

W południe w białym skwarze trzaskały jędrne [gnaty,
Wodospad prósząc słońcem, przyjmował słońca [wiatyk.

Wieczór z oddali spływał, liljowił, ściszał, głaskał
Słońce skrwawiło krawędź i gasło w śpiewnych [brzaskach.

Nad czarną, ostrą szczęką stanęło w krąg purpurą,
Na moście w glorji słońca Bóg błogosławił górom.

Jerzy Braun.

Z CAŁEGO SWIATA.

Asquith w Izbie lordów

W gronostajach i purpurze wszedł przywódca angielskich liberałów, obecny Earl of Oxford, do sędziwej izby lordów, prowadzony przez lorda Beauchamp i lorda Balfoura, który choć z przeciwnego obozu politycznego, podjął się tej przysługi wobec dawnego przyjaciela. Powitany przez Mr. Wheatleya Asquith, ukląkł przed lordem kanclerzem, poczem odczytano patent nominacyjny. Zabrzmiały uroczyste słowa przysięgi, drżąca nieco ręka położyła podpis na pergaminowym zwoju. Znów trzykrotnie ukląkł i skłonił się przed lordem kanclerzem — tym razem już par Zjednoczonego Królestwa!

Uroczystość zgromadziła dawno nie widziane tłumy widzów. Lordowie w uroczystych barwnych strojach zajęli w komplecie swe miejsca, żony ich zapełniły przeznaczoną dla siebie część galerji. Tylko żona nowego para zajęła skromnie w loży miejsce wraz z swą córką Lady Violet Carter, przyglądając się ceremonji, która i jej nadawała nową godność... Resztę miejsc zajęli posłowie izby z Lloyd George'm i ministrami Baldwinem i Churchillem na czele i przedstawiciele prasy. Gdy zebrani opuszczali dumny gmach, na ulicy rozlegały się już krzyki kolporterów, roznoszących opis uroczystości.

Potworna profanacja cmentarza w Essen.

Depesze z Akwizgranu doniosły do dzienników brukselskich o profanacji grobów na cmentarzu w Essen, której dopuszczał się stale grabarz tamtejszy. W znanej w Akwizgranie rodzinie, pochodzącej z Essen, zmarła dziewczynka, którą przewieziono do grobów rodzinnych. Gdy matka po dwu dniach udała się na grób swego dziecka, spostrzegła na cmentarzu córeczkę grabarza bawiącą się lalką. Lalka ta była zupełnie podobna do tej, którą nieszczęśliwa matka włożyła do trumny swemu maleństwu. Powstrzymując się od wzruszenia, przywołała ową dziewczynkę, by móc lepiej obejrzeć zabawkę; była to rzeczywiście lalka jej zmarłego dziecka. Kobieta udała się na policję. Wszczęto śledztwo i otworzono grób zmarłego dziecka. Okazało się, że trumna była pusta. Poszukiwania wykazały, że jeszcze 16 innych grobów dziecinnych było pustych; ciała poginęły. Aresztowany grabarz przyznał się, iż otwierał groby dziecinne nazajutrz po pogrzebie, a zwłoki dawał świniom na pożarcie. Odprowadzanego pod silną eskortą policji do więzienia nieprzeliczone tłumy, zebrane na wieść o potwornej profanacji, chciały zlynczować.

Znów straszna katastrofa w kopalni.

„Le Matin" donosi z Sullivan w stanie Indjana, że w czasie katastrofy w kopalni węgla zostało zasypanych 142 górników, z których 106 wydobyto żywych, a 8 zmarłych. Reszta prawdopodobnie uległa zatruciu gazami.

ZGON NAJSTARSZEGO POLAKA W PARYŻU. Jeden z najstarszych członków kolonji pol-

Z ekranu tygodnia.

Wczoraj zmęczony dniem pełnym wrażeń, zasnąłem twardo. Aż tu naraz we śnie podbiega do mnie jakieś widmo i krzyczy: Zgaduj zgadula!

— Co takiego? — pytam.

— Pierwsza druga barwa żyda,
druga trzecia ci się przyda
wszystka u nas w modę wchodzi,
bawią się nią starzy, młodzi...

Co to może być? Męczę się, sapię, chrapię, pot ze mnie tryska, aż kołdra mokra...

— Ach, to szarada! — wołam nagle uradowany.

— Zgadłeś zgadula! Masz tu „Prusa" Bol. Faraona...

Tańczę z radości.

Przecież to w handlu kosztuje 20 zł. Ucieszony budzę się, a tu nic. Wstaję, idę do miasta, nos mi zwisa na kwintę, a myśli mi się zawijają w obwarzanki. Patrzę, a tu na ulicach miasta sterczą zadumane postacie ze ślepiami wlepionemi w płachtę dziennika. Zaglądam przez ramię? „Głos Narodu"? A to co?

— Cóż tam takiego, panie szanowny? — pytam zaciekawiony jakiegoś staruszka z nosem jak pietruszka...

— Co? Hę? Pierwsza czwarta...

Masz tobie. Gość rozwiązuje szaradę...

Uciekam szybko i natykam się na jakąś otyłą damę, a w rękach jej dziennik.

— Posłuchaj pan — rzecze basem. — Pierwsze — góra, drugie — obwarowany, razem — strumyczek starożytny! Sylaby: wa, par, ny, ro, ska, nas...

— Pani, ulituj się!... Hańba sylabom!

— Niech mi pan rozwiąże tę łamigłówkę...

— Moja pani, złam mi pani główkę, ale tego nie potrafię. Chyba, że to będzie „Parnas" obwarowany", czyli „Skamander" — — —

Istotnie (niech sobie żart pobiegnie na stronę) rozwiązywane zagadek myślowych jest teraz modne i nagminne nietylko u nas, ale i — i to przedewszystkiem — na zachodzie Europy. Cała Anglja ślęczy, wzdycha, poci się nad sylabami rozmaitych łamiłebków, łamimóżdżków i szaradozagadek. Jest to zresztą zabawa o wiele pożyteczniejsza od pochłaniania Sherloków i zwłaszcza u młodzieży zasługuje na pochwałę, kształcąc elastyczność myśli. Poleca się to także różnym rymokletom wiosennym, którzy dostarczają redakcjom taniego opału, zasypując ją wierszami w rodzaju:

Poznałem ją w jesieni, pokochałem w zimie,
śliczna to dziewczyna, Kazia ma na imię.

albo:

W maju, jak w raju
kwiatków, bławatków bezliku
na łączce u ruczaju
całujże mnie chłopczyku...

Górą wypociny literackie, czyli poetomanja!...

Wróćmy w naszej krainie „kędy Wisła płynie" moda różnych manji nie zaginie. Weźmy pod uwagę naprzykład taką „shimmy-manję".

Skoro się tylko ten pląs czarujący gdzieś w New-York, czy w Paryżu i na dancingi nasze przywałęsał, kto żyw — nie wyłączając takich, którzy już zalatywali trupem — ciskał się w szał tego skocznego, podrywanego wyginania. Wszystko szło w takt shimmy, konie fijakierskie rżały ochryple: "O Katharina!", wróble na dachu świergotały "Titine", a tłum szalał, chodził w tył i naprzód, torturował nagniotki i stękał. A teraz? Karnawał obumiera, bo ludziom przejadły się shimmy, aż po sam czubek brzucha i nudzą się na najwytworniejszych balach.

A wywiado-manja? Też kwiatki w swoim rodzaju. Każdy dziennik, tygodnik i miesięcznik, każdy związek, partja i reporter robi wywiad: „Panie łaskawy przychodzę z żądaniem, by się pan duchowo obnażył" — tak mówi wywiadowca. "Panie litości! — skowyta autor. „Na nic wykręty panie Walenty!". I autor plecie trzy po trzy, wypluwa, co mu ślina na język przyniesie i bredzi, co umie, bo jakże? przecie musi być wywiad.

Biedny autor!

Słusznie p. Jerzy Hulewicz, twórca „Aruny", proszony o wywiad, zauważył, że o twórczości i wartości jego świadczą chyba dzieła i po 10 tomach wydanych nie ma nic do powiedzenia wywiadowcom.

Ale i on uległ, bo teraz wywiad w modzie. A więc mamy wywiad krytyka z literatem, szewca z krawcem, restauratora z gościem:

— Po zjedzeniu tego objadu jakie pan ma za-

skiej w Paryżu, Komarnicki, syn emigranta z r. 1830, zmarł w tych dniach.

GDAŃSK W ŚNIEGU. Wczoraj spadł w Gdańsku bardzo obfity śnieg.

KRONIKA KRAJOWA.

Order „Zasługi Rolniczej".

Na jednem z najbliższych posiedzeń Rady ministrów rozpatrywany będzie wniosek ministra rolnictwa i dóbr państw. w sprawie ustanowienia orderu „Zasługi rolniczej", który będzie nadawany osobom zasłużonym na polu rolnictwa i pokrewnych gałęzi, dzielić się zaś ma na trzy stopnie: „Krzyż Kawalerski", „Krzyż Oficerski", oraz „Gwiazda Orderu".

Projekt ustanawia maksymalną ilość kawalerów: w stopniu pierwszym na 50, w drugim na 500, w trzecim na 1500. Po zapełnieniu liczby kawalerów, oznaczonej w ustawie, nadawanie orderów może nastąpić tylko w ilości odpowiadającej liczbie ubyłych kawalerów.

W uznaniu zasług

rząd postanowił przyznać dożywotnią pensję w wysokości 400 złotych miesięcznie powieściopisarzom: Kazimierzowi Tetmajerowi i Józefowi Weyssenhofowi.

Ułatwienie ruchu między Polską a Rumunją.

Konferencja kolejowa polsko-rumuńska powzięła szereg uchwał, które ułatwią ruch między oboma państwami. Rewizje będą dokonywane tylko w jednym urzędzie. Pociągi będą zatrzymywały się tylko raz na granicy, a przeglądanie paszportów odbywać się będzie w pociągach.

Strajk lekarzy lubelskiej Kasy chorych.

Za przykładem swoich łódzkich kolegów poszli lekarze Kasy chorych w Lublinie i rozpoczęli strajk, ponieważ nie otrzymali wynagrodzenia w terminie umówionym. Chorzy przyjmowani są prywatnie przez lekarzy za opłatą uiszczaną przez Kasę chorych. W związku z tem ustąpił ze stanowiska naczelny lekarz Kasy. Komisarz wydał odezwę do społeczeństwa, potępiając stanowisko lekarzy i nazywając ich krok politycznym manewrem, podyktowanym nie względami materjalnymi, lecz dążeniem do rozbicia Kasy chorych.

Aresztowanie rosyjskich monarchistów w Warszawie.

Po szczegółowem sprawdzeniu pierwiastkowego śledztwa, przeprowadzonego przez policję polityczną, sędzia śledczy Jasiński zadekretował aresztowanie hr. Tolla, ks. Awałowa, br. Tysenhausena, niejakiego Gajewskiego i Chlebnikowa. Śledztwo prowadzone jest nietylko w kierunku wyjaśnienia działalności aresztowanych w rosyjskiej organizacji monarchistycznej, lecz i w kierunku wyjaśnienia, czy uprawiali oni szpiegostwo na rzecz obcego państwa.

Przed ogólnym zjazdem akademickim w Wilnie.

Do Wilna przybywają delegacje na kongres akademicki, celem odbycia ostatecznych narad przed ogólnym zjazdem akademickim. Zjazd ten rozpocznie się dziś, w niedzielę 22 bm., i poprzedzony będzie uroczystą Mszą, odprawioną przez biskupa Bandurskiego w Bazylice.

CHOROBA PREZESA GRABSKIEGO. Prezes Grabski zaniemógł chwilowo i przez parę dni nie opuści mieszkania.

MARSZAŁEK SENATU TRĄMPCZYŃSKI wyjechał w piątek zagranicę na kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy.

WARUNKI LWOWSKIEGO KONKURSU DRAMATYCZNEGO. Lwowska Rada miejska ustaliła warunki konkursu na utwór dramatyczny z powodu 25-lecia istnienia Teatru Wielkiego we Lwowie. Utwór ma być oryginalnym dramatem polskim trzy lub więcej aktowym. W pierwszym rzędzie uwzględniane będą utwory o treści zaczerpniętej z przeszłości Lwowa. Wyznaczono trzy nagrody: 10, 6 i 4 tysiące złotych. Rękopisy nadsyłać należy do 1 września b. r.

STAROGARD PRZED ZNAKIEM ZAPYTANIA. Co zrobić ze szmelcem? Takie zapytanie tkwi od szeregu lat w głowach Rady miejskiej m. Starogardu. W magazynach miejskich przechowywany jest od chwili „nastania" Polski bronzowy pomnik b. cesarza Wilhelma. Znajdował się on ongiś na rynku starogardzkim. Od czterech lat zupełnie stracił na aktualności; wartoby go więc przetopić na pomnik któregoś z naszych wielkich mężów. Ale którego?

Wieczory dyskusyjne Ch. D.

O naprawę ustroju Rzeczypospolitej.

Drugie z cyklu zebrań poświęconych kwestji naprawy ustroju Rzplitej odbędzie się w poniedziałek dnia 23 lutego o godz. 7 wieczór w Domu Związkowym przy ul. Potockiego 11, I. p. jako XVII wieczór dyskusyjny. Zagai wieczór red. Jan **Matyasik** na temat: „Ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu i konieczność jej naprawy".

Sekcja akademicka.

We czwartek 19 bm. odbyło się zebranie sekcji akademickiej przy Kole Studjów Chrześć. Społ. z referatem kol. Włodarczyka p. t.: „Kwestja społeczna i nasz stosunek do niej". Wskazawszy na ważność kwestji społecznej i na konieczność zajęcia się nią, przedstawił referent historyczny rozwój i istotę kwestji społecznej. Od liberalizmu przez socjalizm przeszedł do teorji chrześcijańsko-społecnej, która widzi w kwestji społecznej nie tylko stronę ekonomiczną, jak dwie pierwsze, ale i moralną. Tylko doktryna chrześć. społeczna rozumiejąc należycie istotę kwestji społecznej, pragnie jej rozwiązania na zasadach sprawiedliwości i miłości chrześcijańskiej przy współdziałaniu wszystkich klas społecznych. W dyskusji nad referatem zabierali głos tak członkowie sekcji, jak i goście.

W Białej.

Komitet zebrań dyskusyjnych przy Kole Ch. D. w Białej urządza w środę, dnia 25 lutego b. r. o godz. 6.30 wieczór IV wieczór dyskusyjny w sali mniejszej Domu katolickiego. Referat: „Gospodarcze założenia Forda" wygłosi p. Albin Jaworski, członek wydziału Kongregacji kupieckiej w Krakowie.

Min. Godart i Sokal w Krakowie.

POWITANIE NA DWORCU.

Wczoraj rano przyjechali do Krakowa z Warszawy: francuski minister pracy **Godart** oraz minister pracy **Sokal z małżonkami**; towarzyszył gościom dyr. departamentu francuskiego ministerstwa **Picquenard** oraz naczelnik wydziału prezydjalnego min. pracy w Warszawie, **Potulicki**. Oficjalne powitanie nastąpiło o 9-tej rano w salonie recepcyjnym na dworcu, gdzie zebrali się przedstawiciele władz i urzędów miejscowych. I tak: komisarz rządu Dr Wawrausch, prezes sądu apel. Dr Wolter, prezes Izby skarbowej Dr Greger z wiceprezesem Dr Gajewskim, kurator szkolny Owiński, prezes poczty Dr Jarszyński z wiceprezesem Gostwickim, dyrektor kolei Prachtel, prezes Okr. Urzędu Ziemsk. Dr Łącki, prezes sądu okr. kar. Pelc, dyr. Banku polsk. Makowski, prezes Izby handl.-przemys. Dr Epstein, gen. Dziewanowski imieniem D. O. K., podp. Schloegl zastępca dow. obozu warow., dyrekt. fabryki tytoniu Zamarski, inspektor pracy Smyczyński, naczelnicy wydziałów urzędu wojew., starosta krakowski Dr Bal, sekretarz wojewody starosta Stańkowski, szef bezpieczeństwa publicznego radca Skarbek, dyr. policji Dr Styczeń, komendant policji okr. podinsp. Pilch, komendant policji na miasto nadkom. Maruniak, mjr. Pusłowski, Tow. miłośników Francji z prezesem Stryjeńskim, przedstawiciel Izby budowniczej Ronka i t. d.

Ministrów powitał im. władz i społeczeństwa krakowskiego wojewoda Kowalikowski, wygłaszając przemówienia — jedno w języku francuskim zwrócone do min. Godarta, drugie w języku polskim do min. Sokala.

Przy powitaniu p. wojewoda usprawiedliwił nieobecność swej żony, która czuwa nad chorą córką. Po powitaniu p. Kowalikowski przedstawił gościom zebranych przedstawicieli władz, przyczem pp. Stryjeński i Ronka prosili ministrów o zaszczycenie swą obecnością ogólno-polskiego Zjazdu budowniczych, obradujących w sali posiedzeń Rady miasta.

W UNIWERSYTECIE.

Z dworca udali się goście na zwiedzenie miasta w towarzystwie prof. Mycielskiego, mjr. Pusłowskiego i starosty Tchórznickiego. O godz. 11.30 wstąpili wraz z wojew. Kowalikowskim do Bibljoteki Jagiellońskiej; tam zostali powitani przez rektora Uniw. Jag. Ks. Dr Zimmermanna

---

miary na przyszłość, panie kochany?

— Trawić.

— Aha, trawić... Dobrze... A jak się pan zapatruje na stosunek restauratorów do zagadnień metafizycznych?

Oto mniejwięcej w ten deseń się to dzieje.

Mamy teraz znowu nowość! Radjomanję!!! Od kiedy ktoś poruszył wreszcie te kwestję, że cały świat już zalany jest przez „broadcasting", że nawet Papuasi tańcząc dziko shimmy na piasku, robią wywiady z ciałem astralnem Jack Londona przez radjofon, naród zawstydził się i sprowadził ten genjalny gramofon bez drutu. I zobaczycie państwo, że niedługo już nietylko pan Wołkowski i właściciel „Uciechy" będzie miał swój radjofon, ale fjakry będą przez radjofon krzyczeć swoim szkapom: wio!, a nieboszczyk będzie przez radjofon zamawiał u Wolnego trumnę... Zobaczycie, że i ja kupię sobie wkrótce radjofon, ale przedewszystkiem aeroplan, bez którego nie można się dostać z Nowej Wsi, gdzie mieszkam przy ul. Królewskiej, do miasta Krakowa. Magistrat bowiem nie może się dotąd zdobyć na sklecenie jakiej takiej pseudo-ścieżyny obywatelom z tej opłakanej ulicy. Raz tylko wyskoczył, jak Filip z konopi, z konceptem i (tfu!) powbijał tu i ówdzie w poprzek tej drogi niewiadomo poco słupki, na których w egipskich ciemnościach ludzie przewracają się, kaleczą i jęczą, jakby powbijani na hajdamackie pale. Naturalnie jakiś żydek zachęcony pięknym przykładem magistratu, zagrodził teraz cały kawał ulicy słupami, uniemożliwiając przejście, niesyty wrzasku tych „gojów", którzy jak wojsko Faraonowe toną bez ratunku w Czerwonem Morzu pomieszanego z cegłą błota...

U nas żydzi wogóle pozwalają sobie na wszystko!

Za granicą inaczej... Żyd się nadyma, to go zaraz łupu, dziś w Rosji, jutro w Rumunji, pojutrze w Budapeszcie. Anglicy ich bronią zaciekle, ale w Palestynie przed Arabami ich obronić nie mogą i mężni synowie Izraela od czasu do czasu zostają wytrzepani przez synów pustyni, jak dywan smyrneński.

Ach, ten Erec Izrael, ten palestyński zakątek, ile z nim zmartwienia! Całe kilkadziesiąt parę łez można nad tem wylać. Te żydki z Żydaczowa i Zamościa to une wcale nie chcą w Palestynie siedzieć na roli i froterować ją z tym chamskim pługiem. Wprost przeciwnie! Une robią fajny geszeft z parcele, z grunty, z kamienice... W Hajfe une wybudowiwują port handełesowy i będą kursować poprzez dżykie morza mit parostatkiem zapomocą wynajęte majtki, bo mądre szmajgełesy lubią wszystkiem za wyjątkiem świża woda!...

Przeto jawi mi się w myślach wizja przyszłej Palestyny biednej, chargotliwej, zanieczyszczonej, zaplutej, upstrzonej jarmułkami woniejącego tałałajstwa. Kwitnąć tam będzie handel międzynarodowy cebulą, towarem bławatkowatym i zabytkami starożytności. O, Jeruzalem! Jeruzalem! czy przeczuwasz, co ciebie od naszych Mośków czeka:

(beta).

i Senat akademicki, poczem udali się do auli Collegium Novum, gdzie zwiedzili lektoria uniwersyteckie oraz byli obecni na promocji doktorskiej jednego z absolwentów prawa.

PRZYJĘCIA.

O godz. 1.15 popoł. odbyło się w salonach wojewódzkich śniadanie wydane na cześć gości przez wojewodę krakowskiego. W śniadaniu wzięli udział prócz gospodarza: Pp. Godart i Sokalowie, wiceprem. Thugutt, gen. Szeptycki, rektor Zimmermann, b. premjer Nowak, prof. Jerzy Mycielski, dyrektor departamentu Picquenard, prezes Greger, komisarz rządu Wawrausch, b. min. Kumaniecki, redaktor Beaupre, prezes Epstein, sen. Englisch, mjr. Pusłowski, naczelnik Potulicki, naczelnik wydz. pracy i opieki społ. województwa Dr Kwiatkowski, radca min. Zabierzowski, naczelnik państw. Urzędu pośrednictwa pracy Dr Müller, prof. Kowalikowski oraz starostowie Stańkowski i Tchórznicki.

Po śniadaniu goście wyjechali do Wieliczki na zwiedzenie salin, a po powrocie udali się do sali Rady miasta, gdzie byli obecni przy wręczeniu dyplomów honorowych zasłużonym architektom: prof. Ekielskiemu, Odrzywolskiemu i Stryjeńskiemu.

O godz. 7 wieczór odbył się w Starym Teatrze obiad wydany na cześć ministrów przez miasto. O godz. 12 w nocy goście odjechali z powrotem do Warszawy. Dyrektor depart. Picquenard odjechał z Krakowa o godz. 5 popoł. do Katowic, gdzie odbył konferencję z konsulem francuskim.

PRZYJAZD WICEPREMJERA THUGUTTA.

Wczoraj rano przyjechał do Krakowa w nieoficjalnym charakterze wicepremjer Thugutt i zamieszkał u prof. Uniw. Jag. Dr Zolla. P. Thugutt ma konferować z władzami uniwersyteckiemi w sprawie utworzenia studjum słowiańskiego przy Wszechnicy krakowskiej dla młodzieży ruskiej.

Ogólno-polski zjazd budowniczych w Krakowie.

W OBRADACH UCZESTNICZY Z GÓRĄ DWUSTU BUDOWNICZYCH.

Wczoraj o godz. 5 po poł. obradował w Krakowie w sali posiedzeń Rady miasta Zjazd delegatów zrzeszeń budowniczych i stowarzyszeń zawodowych przemysłowców budowlanych z całej Polski. Udział w zjeździe wzięło z górą dwustu budowniczych, reprezentujących wszystkie dzielnice państwa, oraz kilkudziesięciu gości. Obradom przewodniczył prezes stałej delegacji budowniczych w Warszawie mec. Chabielski, który powitał przybyłych przedstawicieli władz, poczem nastąpiły powitalne przemówienia. Imieniem rządu i województwa krakowskiego przemawiał wojew. Kowalikowski, im. ministerstwa robót publ. dyr. Dudek, im. minist. oświaty inż. Pietraszkiewicz, im. wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie inż. Kostecki. Następnie witali zjazd prezes Stow. zawod. przem. bud. inż. Martens, wiceprezes Stow. bud. ze Lwowa inż. Noworyta, prezes budowniczych z Katowic inż. Rozkoszny, prezes Stow. techn. z Krakowa inż. Seifert, delegat Izby inżynierskiej rektor Akad. górn. inż. Krauze itd.

Po przemówieniach przewodniczący odczytał depesze powitalne od wszystkich Związków budowniczych, poczem Dr Bąkowski z Krakowa wygłosił odczyt na tmat: „Budownictwo krakowskie w ciągu wieków". Po 10-minutowej przerwie nastąpiły dalsze referaty.

Wręczanie dyplomów honorowych

W ciągu obrad przybyli min. Godart oraz min. Sokal, witani owacyjnie przez uczestników Zjazdu. W obecności obu ministrów nastąpiła uroczystość wręczenia dyplomów honorowych zasłużonym członkom krakowskiej Izby budowniczych, a to pp.: prof. Ekielskiemu, prof. Odrzywolskiemu i radcy budown. Stryjeńskiemu.

PROF. WŁADYSŁAW EKIELSKI

pochodzi ze znanej patrycjuszowskiej rodziny krakowskiej, w której wysoka kultura i zamiłowanie do historji zabytków Krakowa wyciska piętno i wzbudza w jego umyśle chłopięcym zapał do sztuki. Po ukończeniu szkół średnich wyjeżdża na politechnikę do Wiednia, gdzie wstępuje do atelier sławnego Ferstla i kształci się tam przez szereg lat. Wróciwszy do kraju, otwiera w r. 1890 własne biuro w Krakowie i w r. 1894 obejmuje katedrę profesora Wyższej Szkoły przemysłowej w Krakowie i pełni po dzień dzisiejszy z całym zapałem i wielkiemi zdolnościami pedagogicznemi, pracę wychowawczą, odbywając w międzyczasie częste wycieczki naukowe do Włoch, Azyżu, Paryża, Norymbergji, Monachjum, Pragi etc.

W jego biurze powstają projekta na konkursa publiczne wraz z Tad. Stryjeńskim, które uzyskują I. nagrodę, jak np. Schronisko fundacji Ks. Lubomirskich i Teatr miejski w Krakowie, ponadto sam zdobywa nagrody za projekt Ogrojca przy kościele św. Barbary, ratusz, Akademję górniczą i Dom techników w Krakowie i I. nagrodę za plan rozbudowy Wielkiego Krakowa. Szereg projektów na okazałe domy prywatne i publiczne w Krakowie i na prowincji, nadto projekta na kościoły w Jedliczu, Mogilanach i rekonstrukcje, zamykają dwa dużej wartości dzieła, a mianowicie projekt rozbudowy wzgórza na Wawelu „Akropolis", wykonany wspólnie z ś. p. St. Wyspiańskim, a następnie redakcja od r. 1900 „Architekta".

PROF. SŁAWOMIR ODRZYWOLSKI

twórca restauracji Katedry Wawelskiej w Krakowie, pochodzi ze starej rodziny ziemiańskiej z Kieleckiego. Po ukończeniu szkoły średniej, a następnie Instytutu technicznego w Krakowie, wyjeżdża do Berlina, gdzie odbywa 9-letnią praktykę u sławnego wówczas architekta v. Moerner'a, prowadząc między innymi tamże przebudowę pałacu ks. Radziwiłłów na obecny pałac kanclerski. Po rocznym następnie pobycie we Włoszech na studjach, wraca na stałe w r. 1879 do Krakowa, obejmuje jako profesor katedrę architektury w Instytucie techniczno-przemysłowym, zmienionym później na Wyższą Szkołę przemysłową i na tem stanowisku pozostając do r. 1909, wychowuje szereg młodych talentów z pośród swoich licznych uczniów.

Od r. 1886—1904 przeprowadza restaurację katedry na Wawelu, następnie odnawia kościół św. Katarzyny w Krakowie, kościół w Bieczu, projektuje i kieruje budową kościoła w Rabce, kościoła i zakładu SS Sercanek w Krakowie, nadto gmachu Tow. Rolniczego, Tow. technicznego etc. — Otrzymuje nagrody w konkursach na gmach Kasy oszczędności, Teatru miejskiego i kościoła św. Elżbiety we Lwowie, zaś w Krakowie nowego ratusza i Akademji górniczej etc. Piastowanie urzędu konserwatora przez szereg lat, dalej liczne pomnikowe publikacje, jak „Renesans w Polsce" z r. 1899, „Zabytki przemysłu artystycznego w Polsce" z r. 1891, „Zamek w Baranowie" z 1900 r., nadto szereg artykułów i stała praca w Komisji dla historji sztuki Akademji Umiejętności, są dalszym owocnym terenem pracy prof. Odrzywolskiego.

TADEUSZ STRYJEŃSKI,

urodzony w Genewie, syn emigranta, kapitana sztabu gen. Wojsk polskich z 1831 r. Szkoły średnie ukończył zagranicą i tak słynną szkołę „Batignolle", zaś w r. 1872 politechnikę w Zurychu. Jako rządowy architekt, wysłany został do Peru, poczem dla studjów zwiedza Stany Zjednoczone i ostatecznie wraca do Paryża. Do Polski przyjeżdża po raz pierwszy w 1877 r. Osiedla się w r. 1878 w Krakowie, otrzymując posadę asystenta Instytutu techniczno-przemysłowego.

W spółce z ś. p. Prylińskim projektuje i wykonuje kompleks gmachów Tow. Wzaj. Ubezpieczeń w Krakowie, zaś z prof. Ekielskim Zakład ks. Lubomirskich; samodzielnie gmach Pow. Kasy Oszcz. w Krakowie, willę „pod Stańczykiem", wspólnie z dyr. Hendlem dobudowę muzeum hr. Hutten-Czapskiego, zaś przy współpracy z Mączyńskim Fr. przebudowę Starego Teatru, wielki Zakład dla umysłowo chorych w Kobierzynie, nadto szereg pałaców i dworów wiejskich, jak w Staremieściu, Jasionce, Dobrzechowie, Czyżowie etc. i liczne charakterystyczne budowle prywatne.

Wraz z synem Karolem uzyskuje nagrody za typy domów rękodzielniczych, a jako przemysłowiec, złote medale wystawy w Krakowie 1887 r. i we Lwowie 1894 r.

P. Stryjeński jako twórca Towarzystwa miłośników Francji, otrzymał w ubiegłym roku od rządu francuskiego odznaczenie oficera Legji honorowej.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Przyjazd generalnego dyrektora poczt.

We wtorek 24 b. m. o godz. 8 rano przyjeżdża do Krakowa w sprawach urzędowych generalny Dyrektor Poczt i Telegrafów, p. Moszczyński, w towarzystwie referentów p. Żółtowskiego, inspektora technicznego, oraz p. Pajora, naczelnika Wydziału generalnej Dyrekcji. P. Moszczyński będzie udzielał audjencji tego samego dnia w gmachu Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie, przy ul. Warszawskiej L. 3 II. piętro od godz. 12.30 w południe. Zgłoszenia na posłuchanie przyjmuje Sekretarjat prezydjalny Dyrekcji Poczt (Nr. telefonu 4010).

Żyd-podżegacz zasądzony na 3 lata więzienia

Wczoraj, w drugim dniu rozprawy w krakowskim sądzie okr. karnym przed ławą przysięgłych przeciw Kazimierzowi Florkiewiczowi i Michałowi Weinblattowi, oskarżonym o zbrodnię podrabiania, względnie puszczania w obieg fałszywych banknotów 1-miljonowych — zapadł wyrok zasądzający. Sędziowie przysięgli otrzymali 4 pytania główne. Pierwsze z nich dotyczyło winy Florkiewicza, zaś dalsze poszczególnych faktów zarzuconych Weinblattowi, między innemi, współwinę w fałszowaniu 1-miljonówek, nakłaniania fotografa Kłaka do podrabiania banknotów 10-miljonowych i t. d. Sędziowie przysięgli odpowiedzieli na pytanie główne co do Florkiewicza 12 tak, zaś co do Weinblatta odnośnie do udziału w zbrodni 12 tak i odnośnie do nakłaniania do podrabiania 10-miljonówek 12 tak.

Na podstawie tego werdyktu trybunał wydał wyrok skazujący Florkiewicza na półtora roku, a Weinblatta na 3 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami. W motywach podał przewodniczący jako okoliczność obciążającą Weinblatta, podżeganie Florkiewicza do zbrodni.

Karambol kolejowy na dworcu.

Wczoraj rano w czasie wjazdu pociągu towarowego Nr. 173 od strony Zabierzowa na dworzec towarowy w Krakowie, z powodu spóźnionego lub wadliwego ustawienia zwrotnic, parowóz przerwał zwrotnicę i zamiast na tor 15 wjechał na tor 9 po wierzchu szyn, skutkiem czego szyny zostały powyrywane i połamane — zaś parowóz, służbowy wóz i dwa wozy towarowe ładowane węglem, zostały częściowo uszkodzone. Ofiar w ludziach nie było. Komunikacja nie uległa przerwie, ruch normalny. Organa Dyrekcji kolejowej kierują całą akcją i prowadzą na miejscu dochodzenia w kierunku ustalenia przyczyn wypadku.

Nadużycia w policji.

Od kilku dni obiegają po mieście pogłoski o wykryciu nadużyć wśród pewnych funkcjonarjuszy policyjnych. Jak słychać, aresztowano wywiadowcę Burylę, zaś wywiadowcę Szulca i jednego z urzędników zawieszono w urzędowaniu. Nadużycia miały polegać na wyświadczeniu pewnych usług właścicielowi składu farb przy ul. Wielopole, Finkelsteinowi, za co otrzymywano pieniądze. Burylę odstawiono do sądu, zaś przeciw dwóm dalszym współwinnym toczą się dochodzenia policyjne. Urząd śledczy nie nadesłał w tej sprawie żadnych informacyj.

Kraków, 22 lutego.

Niedziela 22: Zapustna. Katedry ś. Piotra ap. w Antyochji.

Poniedziałek 23: Piotra B., Romany P., Sergjusza męcz.

Poniedziałek 23: Wsch. słońca 7.03, zachód 17.25.

AKADEMJA PAPIESKA z okazji III. rocznicy koronacji Piusa XI. odbędzie się — jak donosiliśmy — dzisiaj, w niedzielę, o godz. 12 w południe w krużgankach Dominikańskich. Na program Akademji złożą się przemówienia dr. Schnaydra, maj. Fr. Pusłowskiego i ks. Ferd. Machaya, — produkcje chóru cecyljańskiego pod kierunkiem O. Rizzi'ego. Wstęp wolny.

XV KONCERT ZWIĄZKU MUZ. PEDAGOGICZNEGO odbył się 17 b. m. pod artystycznem kierownictwem prezesowej L. Grodzickiej. Koncert ten, jak wszystkie wieczory artystyczne tegoż Związku, mające już ustaloną sławę, zgromadził prawdziwie doborową publiczność. Tłumnie zgromadzeni słuchacze zachwycali się potężnym i pięknym głosem basowym p. Juljusza Abla, artysty opery warszawskiej, który bardzo subtelnie odśpiewał kilka artystycznie dobranych aryj i pieśni, jak również mistrzowską grą na skrzypcach dyr. Rudolfa Hikla z Wiednia, który wykonał bardzo pięknie kilka perełek muzyki klasycznej. Z prawdziwym artyzmem akompanjowali wykonawcom znani nam już zaszczytnie p. Zofja Łakocińska i p. Otto Gross.

POGRZEB GEN. BECKERA, b. dowódcy obozu warownego w Krakowie, odbył się wczoraj rano z kościoła św. Piotra. Po nabożeństwie żałobnem, ruszył kondukt ul. Grodzką, Rynkiem Florjańską, Basztową i Lubicz na cmentarz Rakowicki. Na czele konduktu jechał szwadron ułanów 8 p., a następnie maszerowały kompanje 20 pp w chełmach szturmowych ze sztandarem, okrytym krepą, poprzedzane orkiestrą. Trumna metalowa, przed którą postępowało duchowieństwo wszystkich obrządków, spoczywała na lawecie armatniej. W kondukcie niesiono liczne wieńce od przyjaciół zmarłego, oraz poszczególnych pułków. Za trumną postępowała żona z dziećmi, gen. Szeptycki, gen. Kuliński, szefowie poszczególnych działów D. O. K. i K. O. W., imieniem wojewody krakowskiego nacz. Niesiołowski, wiceprezydent miasta Rolle, delegacje oficerów i urzędów cywilnych, oraz tłumy publiczności. Kondukt zamykała baterja 6 p. artylerji polnej. Przed baterją prowadzono konia zmarłego generała. Wśród delegatów byli oficerowie 20 dyw. piechoty z Łomży, 23 dyw. z Katowic i 18 p. piechoty ze Skierniewic. U bram cmentarza oddziały wojskowe oddały przepisane honory.

POSIEDZENIE KOMISJI PRAWNO-SKARBOWEJ Rady przybocznej komisarza rządu odbędzie się w poniedziałek 23 b. m. o godz. 6 wieczór w sali konferencyjnej magistratu. Na porządku dziennym: rozpatrywanie budżetu na r. 1925 oraz sprawa połączenia kolejowego Krakowa z Pinczowem.

LOKAL POBOROWY NA PL. JABŁONOWSKICH. Lokal poborowy, który dotychczas mieścił się w koszarach przy ul. Warszawskiej, przeniesiony został obecnie do realności miejskiej przy pl. Jabłonowskich L. 19. Lokal mieści się w kilku ubikacjach na parterze. Odbywa się tam już dodatkowy przegląd stawających do poboru z okręgu Kraków—miasto, jak również z okręgu Kraków—powiat, tudzież badanie obowiązanych do stawienia się przed Komisją rozpoznawczą Województwa krakowskiego.

OCHRONA PLANT. Magistrat zwrócił się do szeregu władz miejscowych, aby we własnym zakresie przez stosowne zarządzenia wpłynęły czy to na młodzież, czy publiczność, by nie dopuszczały się uszkodzeń plant i parków miejskich, a nawet, w imię poczucia obywatelskiego, uszkodzeniom zapobiegały. Spodziewać się należy, że tak dotyczące władze, jak sama kulturalna publiczność uczynią wszystko, co należy, aby własność publiczna była szanowaną i miejsca spacerowe nie ulegały dewastacji.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE w ubiegłym tygodniu, t. j. od 15—21 b. m., przedstawiał się następująco: na szkarlatynę zachorowało osób 8, na tyfus brzuszny 3, na tyfus plamisty 1, na dyfterję 2 (w tem 1 obca), na różę 3, na varicelle (ospa wietrzna) 3, na meningitis 1.

Zawiadomienia i komunikaty.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B l. 39). Poniedziałek 23 i środa 25 b. m. Dr Franciszek Klein: Malarstwo weneckie (z obrazami świetlnymi); wtorek 24 b. m. prof. Dr Józef Reiss: Robert Schumann — pogrobowiec romantyzmu (II Poeta-marzyciel) z ilustr. p. Meli Neuger Feliksowej; czwartek 26 b. m. prof. Uniw. Jag. Dr Spirydjon Wukadinowić: Fryderyk Hebbel (w jęz. niem.); piątek 27 b. m. Stanisław Colonna Walewski: Dr Rudolf Steiner i antropozofja (Istota człowieka w świetle antropozofji). Początek o godz. 7 wieczorem.

O HIGJENĘ SKÓRY I WŁOSÓW będzie mówił doc. Dr Walter w poniedziałek 23 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Muzeum przemysł., Smoleńsk 9.

„FILOZOFICZNE PODSTAWY KATOLICYZMU“ — wykład ks. prof. F. Hortyńskiego T. J., odbędzie się we wtorek 24 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali sodalicyjnej. Goście mile widziani.

O KSIĄŻKI DLA WYCHODŹÓW POLSKICH WE FRANCJI. Kat. Związek Polek uprasza wszystkich, którym potrzeby kulturalne wychodźców naszych we Francji leżą na sercu, by zechcieli zbierać książki wszelkiego rodzaju i nadsyłać je do Czytelni Kat. Związku Polek, ul. Szczepańska 5. Zebrane książki zostaną odesłane do ks. Szymbora OO. Misjonarzy, przełożonego misji polskiej we Francji.

KINO MUZEUM wyświetla w niedzielę 22 b. m. o godz. 3.30, 5 i 6.30 III serję filmu rozrywkowego p. p. „Cuda dżungli“, „W mocy małp. Dalsze przygody zbiegów — z ilustracją muzyczną.

ZABAWA DLA DZIECI. Staraniem Sekcji Katolickiego Związku Polek odbędzie się w niedzielę 22 b. m. o godz. 3 po południu, w sali Tow. rolniczego, zabawa dziecinna z produkcjami muzycznemi, bajkami i wesołymi monologami.

NA BUDOWĘ DOMU MEDYKÓW W KRAKOWIE złożyli: Obywatele miasta Kazimierzy Wielkiej 215.10 zł., Dr Bol. Krasuski 66.67 zł., Dr Szustow 9.95 zł., Dr Piotrowski 33.33 zł., p. Satalecki 28.10 zł., p. Haymannowa 10 zł., p. Aret 10 zł., p. Stasiniewicz 50 zł., uczenice prof. Markowej 100 zł., prof. Dr Baurowicz 100 zł., Dr Blassberg 20 zł., Dr Wielski 50 zł., Dr Kunicki 30 zł., zebrane przez p. Stamirowską w Olkuszu 101.11 zł.

„DZWON NIEDZIELNY“, Kraków, Sienna 5. Ostatni (8) numer pożytecznego katolickiego tygodnika oświatowego przynosi urozmaiconą i aktualną treść. Składają się na nią: artykuł wstępny omawiający metody pracy w Lidze katolickiej, — wyjaśnienia błędów teologicznych sekty Hodura,— rozważania popielcowe, kronikę, odcinek powieściowy p. t. „Stary fornal“. Na uwagę zasługują głosy czytelników w sprawie pożyteczności i szkodliwości jarmarków. W uwagach na ten temat znajdujemy dużo rzeczowych i słusznych spostrzeżeń!

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Niedziela: Po południu „Hotel 47“; wieczorem „Szklana góra“ Z. Sarneckiego.

Poniedziałek: „Szklana góra“.

Wtorek: „Szklana góra“.

Środa: „Szklana góra“.

Czwartek: „Ludka“.

Repertuar Operetki.

Niedziela: Po południu „Hrabina Marica“; wieczorem „Perły Kleopatry“.

Poniedziałek: „Perły Kleopatry“.

Repertuar „Bagateli“.

Niedziela po poł.: „Kobieta bez skazy“ (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „W sieci“.

Poniedziałek: „W sieci“.

Wtorek: „W sieci“.

Repertuar koncertowy.

Niedziela 1 marca: Selma Haltan Kurz primadonna opery wiedeńskiej.

WANDA: „Pojedynek w przestworzu“, sensacyjny dramat w 6 aktach.

SZTUKA: „Niebezpieczny wiek“, dramat w 7-miu aktach.

PROMIEŃ: „Przygody hr. Loredo“; w roli głównej Rudolf Valentino.

UCIECHA: „Wyspa zaginionych okrętów“, dramat w 8 aktach (całość).

REDUTA: „Vindicta“; w roli gł. Ginette Maudie, Carpentier i Biscot. 9 aktów, 2 serje razem.

Komunikaty teatrów krakowskich

„BAGATELI“. W przygotowaniu interesująca sztuka Karola Mere „Dramat o północy“, w tłumaczeniu Jacha Śmiechowskiego. Próby z tej nowości, która stanowiła jeden z największych sukcesów sezonu teatralnego w Paryżu, odbywają się pod kierunkiem reżyserskim p. Barwińskiego.

Jubileusz St. Barcewicza w Warszawie.

Rok bieżący jest jubileuszowym dla działalności naszego znakomitego skrzypka-wirtuoza, Stanisława Barcewicza, który święci obecnie 50-lecie swej pracy na niwie ojczystej. Zamiast jeździć po świecie i zbierać laury na obczyźnie, wolał Barcewicz poświęcić cały swój talent i całą działalność ukochanej Warszawie, w której się w roku 1858 urodził i z którą się prawie nigdy nie rozstał, za wyjątkiem paru pierwszych lat nauki i kilku triumfalnych podróży zagranicą.

Poraz pierwszy koncertował Barcewicz w jedenastym roku życia w Warszawie, wzbudzając zainteresowanie ówczesnego dyrektora konserwatorjum warszawskiego, Apolinarego Kątskiego, który go aż do 15-go roku miał pod swą pieczą. W tym bowiem czasie posłyszał go Laub, znakomity wirtuoz petersburskiego konserwatorjum i namówił do dalszego kształcenia się w Moskwie, gdzie założone przez Rubinsteina konserwatorjum słynęło z doboru sił pedagogicznych. Po trzechletnich studjach u Lauba i Hrimaly'ego, otoczony sympatją Rubinsteina i Czajkowskiego, który był tam wówczas profesorem kompozycji, rozpoczął triumfalną karjerę wirtuozowską. Najcharakterystyczniejszą stroną jego talentu był ton wielki o przejmującym brzmieniu, może przez żadnego ze współczesnych mu skrzypków nie dorównany. Anglja, Francja, Niemcy, Austrja i Rosja podziwiały kolejno naszego rodaka. Ostatni występ zagraniczny odbył się w roku 1903 w Paryżu na koncercie symfonicznym muzyki polskiej dyrygowanym przez E. Młynarskiego z udziałem słynnej orkiestry Colonne.

W Warszawie pamięć wieczorów kameralnych w sali Ratuszowej, gdzie trio Barcewicza, Michałowskiego i Wierzbiłowicza niezatartemi się zapisało głoskami, pozostawiła jaśniejącą smugę światła, która podniosła kulturę muzyczną stolicy.

Jako pedagog wykształcił cały szereg znakomitych solistów-wirtuozów; był kolejno profesorem w konserwatorjum, solistą i kapelmistrzem w operze, wreszcie dyrektorem konserwatorjum. Wszędzie gdzie brzmiała mowa ojczysta, brzmi i nazwisko Barcewicza, jako chluby muzyków polskich. Toteż Warszawa, której całe życie poświęcił, uczciła podniośle jego pamięć. Tłumnie stawiła się na wezwanie komitetu organizacyjnego wraz z wieńcami, kwiatami i darami bez liku.

Entuzjazm niewypowiedziany panował na koncercie środowym w sali Filharmonji, gdzie sędziwy jubilat wykonał koncerty Bacha, Mendelsohna i Wieniawskiego. W antrakcie przemawiali kolejno przedstawiciele instytucyj rządowych, municypalnych, społecznych i muzycznych, a przemawiali goraco i serdecznie. Wzruszenie wśród obecnych wzrastało, a obecność Pana Prezydenta majestatem Rzeczypospolitej opromieniała uroczystość.

Dr M. G.

Ze sportu.

Podgórze—Wisła. Dziś o godzinie 3 po południu na boisku Wisły rozegra pierwsza drużyna Wisły zawody z najsilniejszym klubem Kl. B. — Podgórzem.

Cracovia—Olsza. Zawody te odbędą się również o godzinie 3 po poł. na boisku Ż. T. S. „Jutrzenka“.

Sekcja lekkoatletyczna K. S. Cracovia urządza co niedzielę o godz. 11 przed poł. treningowe biegi na przełaj 3 i 8 km. Do biegów tych zaprasza Sekcja wszystkich zarówno należących do Sekcji, jak i pozostałych sportowców. Warunek: własny kostjum.

Odwołanie zawodów bokserskich. Zorganizowane przez krakowski Akademicki Związek sportowy zawody bokserskie, w których mieli wziąć udział najsławniejsi bokserzy-amatorzy Polski, zostały obecnie odwołane. Powodem tego jest dziwne stanowisko krakowskiego Magistratu, który zawody te obłożył 40% podatkiem gminnym, jakby jakieś widowisko cyrkowe, czy imprezę zabawową.

Turniej szachowy o mistrzostwo szkół średnich krakowskich na rok szk. 1924/25 dał następujące wyniki: Pierwszą nagrodę i tytuł mistrza otrzymał Błaszczek Czesław (gimn. III), drugą nagrodę — Stark Henryk (gimn. II im. św. Jacka), trzecią — Sznapik (gimn. VII), czwartą — Pachoński (gimn. IV), piątą — Dąbrowicki (gimn. II), szóstą — Königsberg (gimn. V). Ogółem brało udział w turnieju 120-tu uczniów, reprezentujących wszystkie szkoły średnie krakowskie. W statystyce punktów, zdobytych przez poszczgólne gimnazja, pierwsze miejsce dzierży gimn. II im. św. Jacka, drugie — gimn. VII, trzecie — gimn. III.

Ze sportu angielskiego. W Cardiff przy rozgrywaniu zawodów piłki nożnej pomiędzy drużynami Cardiff i Burnley w ubiegłą środę przyszło do niezwyczajnych scen. Zawody odbywały się wśród ulewnego deszczu i przy nadzwyczaj ciężkich dla zawodników warunkach do tego stopnia, że jeden z graczy Burnley zemdlał, a dwaj inni, wyczerpani zupełnie, opuścili boisko w połowie gry. Pomimo to sędzia zawodów nie wstrzymał, co wywołało powszechne oburzenie tak wśród graczy, jak i u publiczności.

Z CHWILI.

KWIATY.

Szedłem dzisiaj ulicą taneczny, radosny
wydzwaniając piętami triumfalne marsze.
Na zakręcie mnie nagle odurzył wiatr wiosny,
znów całując mi serce o jeden rok starsze.

Więc przed oknem wystawy stanąłem olśniony,
skąd, jak bogacz, co tłumom rozrzuca dukaty,
chlusnęły na mnie czarem tęczowej korony
kwiaty, kwiaty drgające, śpiewające kwiaty.

Zawróciły mi w głowie, upiły mnie wonią
buchającą przez szyby, przez nozdrza wprost w serce
Oto róże miłosną słodyczą się płonią,
orchideje skrzą jadem, tygrysy — szyderce.

Już nie widzę gdzie miasto, gdzie ludzie i droga,
w kwiatach pławię się, tańczę, z kwiatami się pieszczę,
wokoło mnie szaleje krzycząca pożoga,
barwy pawie, fontanny i upojeń dreszcze...

Śnić więc będę po nocach hjacentowe bory
stepy pełne fiołków, goździków i maków —
rankiem zbudzę się błędny, leniwy i chory
i dostrzegę za oknem szary, głuchy Kraków.

beta.

Z ruchu wydawniczego.

SPRAWĘ PLAGJATU PANA BOYE, popełnionego przez zamieszczenie w „Wiadomościach Liter.“ ustępu z dzieła włoskiego krytyka Tilghera bez podania źródła, rozpatruje obecnie Tow. literatów i dziennikarzy w Warszawie.

„SZCZUTEK“. Ukazał się karnawałowy numer „Szczutka“ w nowej, wytwornej i starannej szacie zewnętrznej, ilustrowany przez malarzy tej miary, co Zofja Stryjeńska, Bogdan Nowakowski, świetny karykaturzysta St. Świdnicki i wielu innych. „Szczutek“, najstarszy i najpoczytniejszy tygodnik satyryczno-polityczny w Polsce, w roku bieżącym rozszerzył się znacznie i podniósł swój poziom artystyczny, co w połączeniu z podniesieniem jego strony zewnętrznej stawia go na równi z wydawnictwami zagranicznemi.

„WIARA I ŻYCIE“, miesięcznik poświęcony zagadnieniom religijnym i etycznym, Kraków, Kopernika 26.

Wychodzący od pięciu lat miesięcznik „Wiara i życie“ pod redakcją ks. St. Bednarskiego T. J., przynosi w dwóch numerach r. 1925 szereg interesujących rozpraw z zakresu teologji, etyki, sztuki. Każda z nich daje dokładny pogląd na naukę katolickiego Kościoła w poszczególnych kwestjach, ujmując go zawsze szeroko na podłożu współczesnych prądów umysłowych i obyczajowych. Na szczególną wzmiankę zasługuje artykuł poświęcony twórczości artystyczno-malarskiej br. Chmielowskiego, założyciela pożytecznej Kongregacji zakonnej Braci Albertynów. Obydwa zeszyty zdobią piękne fotografje obrazów religijnych Malczewskiego i br. Alberta Dodać wreszcie należy, że „Wiara i życie“ zapowiada zwiększenie wydawnictwa i wzbogacenie go tak pod względem treści, jak i formy.

Mały fejleton.

Mózg ludzki stale się zmniejsza.

Pisarze fantastyczni, jak Anglik Wells albo mistrze paradoksu, jak Irlandczyk Bernard Shaw, dawali często wyraz przekonaniu, że człowiek przyszłości będzie stworzeniem posiadającem olbrzymi mózg. Otóż wybitny antropolog angielski Artur Keath w artykule zamieszczonym w „Westminster Gazette“ pisze, iż są to wszystko fantazje, niewytrzymujące krytyki nowoczesnych badań naukowych.

Ta część mózgu, która zajmuje się pracą intelektualną, nietylko jest mała w stosunku do całej reszty masy mózgowej, lecz stwierdzić można, iż mózg ludzki z biegiem tysiącleci stale się zmniejsza.

Pierwotny człowiek musiał wysiłkiem własnego mózgu torować sobie drogę w życiu i świecie, nie korzystając z niczyich przykładów, dlatego też natura zaopatrzyła go w wielki mózg. Późniejsze pokolenia nie czynią już pierwszych kroków w kierunku rozwiązywania problemów umysłowych, gdyż korzystają już w tym względzie z doświadczeń poprzednich pokoleń i dlatego nie potrzebują tak dalece wysilać swego mózgu dla rozwiązywania najprostszych zagadnień, jak to musieli czynić ludzie pierwotni.

Z tego też powodu człowiek dzisiejszy posiada mózg znacznie mniejszy. Niewiadomo oczywiście, czy opinja p. Artura Keatha zostanie także uznana przez innych antropologów.

Nadesłane.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Czy warunki pożyczki amerykańskiej są korzystne?

Z powodzi notatek komentujących fakt uzyskania pożyczki amerykańskiej, znajdujemy przecież krytyczną opinję, z którą warto zapoznać się.

Jak wynika z komunikatu Ministerstwa skarbu, pożyczka, jaką zaciągnęliśmy w Ameryce, oprocentowana jest według stopy 8 proc. rocznie, kurs emisyjny wynosił 95 za 100, pożyczka zaś ma być spłacona podług kursu 105. Te warunki kazały p. Bierkiewiczowi w „Kurjerze Porannym" ocenić nieco chłodniej gotowość amerykańskiej finansjery do udzielenia nam pożyczki. Na podstawie interesującej analogji z pożyczkami dla innych krajów doszedł p. Bierkiewicz do wniosku, żee pożyczka udzielona została nam **na znacznie gorszych warunkach, niż innym państwom.** Cóż bowiem oznaczają przytoczone wyżej warunki? W ogólnem zestawieniu są one równoznaczne z oprocentowaniem udzielonych nam kapitałów według stopy 9 proc. w stosunku rocznym. Tymczasem pożyczka dla takiej n. p. Belgji oprocentowana została przeciętnie na 7 procent.

Podobnie potraktowano i inne państwa. I tak, Japonja, która zaciągnęła pożyczkę równo rok temu, uzyskała ją przy stopie procentowej **7.10 proc.** Czechosłowacji oprocentowano pożyczkę na 8.30 proc., Węgrom 8.85, Niemcy uzyskały stopę procentową 7.70, Francja 7.52, Belgja 7. Natomiast Polsce udzielono pożyczkę — jak przytoczono wyżej — według stopy procentowej najwyższej, bo wynoszącej 9 od sta. Ten fakt musi uderzyć, jeżeli się zważy, że pożyczka polska przyszła do skutku **przy ogólnej zniżkowej tendencji stopy** procentowej przy pożyczkach udzielanych zagranicy.

Gdzie szukać przyczyn tego upośledzenia Polski? Nie pomylił się bynajmniej p. Bierkiewicz, jeżeli dopatruje się ich w nieprzyjaznej nam propagandzie niemieckiej, która w toku pertraktacyj o pożyczkę starał się wmówić w finansistów amerykańskich niepokojący z punktu widzenia finansowego charakter problemów polskich, związanych z położeniem geograficznem i układem granic naszego kraju.

W związku z tem przypominamy krótką wzmiankę, jaka z okazji naszych pertraktacyj o pożyczkę ukazała się w pismach, jakoby Niemcy starały się usposobić nieprzychylnie dla nas finansjerę amerykańską. Przyznane nam gorsze warunki są więc dowodem pewnej jeszcze nieufności Ameryki do naszych stosunków gospodarczych, czego wyrazem jest owa wyższa stopa procentowa. Powyższe przypuszczenie o wpływie agitacji niemieckiej na finansistów amerykańskich jest jeszcze o tyle prawdopodobne, że faktem niezaprzeczonym są duże sympatje w Ameryce dla Niemiec. Duża oczywiście zasługa leży w umiejętnej propagandzie niemieckiej, której my możemy tylko przeciwstawić nieudolnie prowadzoną i słabą w zasoby naszą propagandę. Jest też dla nas upokarzającem, że mimo skonsolidowania przez nas długów w Stanach Zjednoczonych i mimo tak znakomitych sukcesów finansowych, mamy na myśli dokonanie sanacji o własnych siłach — jakimi rzadko które państwo pochwalić się może, nie potrafiliśmy uzyskać, przynajmniej równych z innemi państwami, warunków pożyczki. Niewątpliwie, że sam fakt uzyskania pożyczki mówi wiele za siebie, ale wspomniane warunki wskazują jednak, że Amerykanie nie uważają nas jeszcze za kraj, któremuby można z całą ufnością pożyczać bez większego zabezpieczenia. Na gorszych bowiem warunkach pożycza się przecież tylko temu, kto nie daje dostatecznej gwarancji z ych, czy innych powodów.

Pisząc te uwagi, nie zamierzamy bynajmniej umniejszać zasługi rządu i osłaniać znaczenia samego faktu, lecz chcemy tylko nieco krytyczniej patrzeć na samą rzecz. M.

Groźba nowych konfliktów w przemyśle.

Przemysł łódzki stoi w obliczu nowego zatargu na tle pracy. Mianowicie zjednoczone zakłady Scheiblera i Grohmana uważając, iż w niektórych działach robotnicy pracują nieekonomicznie, postanowiły przystąpić do reorganizacji pracy **drogą zredukowania ilości robotników przy wypowiedzeniu im pracy w terminie dwutygodniowym.** Również w fabryce Geiera wymówiono robotnikom pracę. Wobec takiego stanowiska przemysłowców, robotnicy **przystąpili do strajku.** W fabryce Scheiblera odbyła się onegdaj konferencja między przedstawicielami trzech związków robotniczych a dyrekcją. Robotnicy odrzucili warunki dyrekcji, które wymagały redukcji około 700 robotników. Przedstawiciele fabryki nie mieli odpowiednich pełnomocnictw i konferencja pozostała bez realnego wyniku. Nowa konferencja ma być zwołana przez inspektora pracy na dzień 23 bm., tymczasem przedstawiciele związków zawodowych wezwali strajkujących do podjęcia pracy, aż do wyników konferencji w dniu 23 bm.

Kopalnie w Zagłębiu Dąbrowskiem pracują obecnie od 3—5 dni w tygodniu. Kopalnia „Hrabia Hebard" przewiduje w najbliższym czasie redukcję dni pracy i robotników. Wśród robotników panuje rozgoryczenie. W tych dniach dla hut Zagłębia Dąbrowskiego nadejdzie pierwszy transport rudy zamówionej w Krzywym Rogu w Rosji.

Istniejący od roku 1902, wielokrotnie odznaczony na wystawach krajowych i zagranicznych 1610

KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻOWY I MOZAJKI
S. G. Zeleński

KRAKÓW, Aleja Krasińskiego 23. Tel. 137.

Wykonuje wszelkiego rodzaju oszklenia artystyczne, witraże, mozajki etc. pg. projektów wybitnych artystów — na warunkach nader dogodnych.

Prospekty i porada zawodowa bezpłatnie.

Nie omieszkajcie przekonać się o rozwoju Sklepu Polskiego

„MEDICUM"

pl. Marjacki 3 w Krakowie pl. Marjacki 3

który poleca:

Gruszki do lewatyw dla dzieci, smoczki, ceratki, gruszki ochronne dla pań, płótno gumowe dla położnic, termofory na gorącą wodę, poduszki dla chorych, opaski hygieniczne „Medhycos", wata, gaza, opatrunki, paski przepuklinowe, brzuszne, instrumenty lekarskie etc. 159

Rzetelna i fachowa obsługa utrzymuje i powiększa codziennie koło naszych klientów.

Kursa naukowe „WIEDZA"

pod osobistem kierow. prof. Bogusława Butrymowicza

Kraków, Studencka 14.

przyjmują wpisy na 2-gi kwartał roku szkoln. 1924/25. Uczniowie, zapisujący się od 2-go kwartału, otrzymują cały materjał naukowy za 1-szy kwartał.

Kursa obejmują:

1) Kursa maturyczne: gimnazjum klasyczne, humanistyczne, neohumanistyczne i matematyczno-przyrodnicze 1-roczne i 2-letnie.
2) Kurs niższej szkoły średniej w zakresie 4-ch klas.
3) Kurs seminarjum nauczycielskiego 1-roczny i 2-letni
4) Analogiczne Kursa pisemne wszystkich typów, za pomocą świeżo przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek i programu nauki, połączone zostały z Kursami zbiorowemi w Krakowie i prowadzone są przez uczących na powyższych Kursach profesorów szkół średnich równolegle z normalnym tokiem nauki tychże Kursów.

Na Kursach „WIEDZA" udzielają nauki tylko najwybitniejsze siły fachowe gimnazjów krakowskich od 5 do 6-ciu godzin dziennie.

Spis grona profesorów do przejrzenia w sekretarjacie

Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (enic). — Dla wojskowych i inwalidów opust 25 procent. 178

Wszelkich informacyj udziela się bezpłatnie.

Zrozpaczony kaleka uczestnik Światowej Wojny i były 4 letni jeniec Syberyjski sparaliżowany niemający na leczenie prosi P. T. o łaskawe datki do Adm. „Głosu Narodu" pod "Zrozpaczony".

POW. KASA OSZCZĘDNOŚCI
w WIELICZCE
przyjmuje wkładki złotowe i dolarowe

z oprocentowaniem

13% rocznie.

344 **DYREKCJA.**

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI
Teodora Zajdzikowskiego

KRAKÓW św. Jana 30.

Oszklenia i witraże do kościołów od 20 zł. za 1 m² wykonuje się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 50% niższe niż wszędzie. 1257

NA RATY!

UBRANIA frakowe, smokingowe, marynarkowe, płaszcze, kostjumy damskie według miary — z własnej lub dostarczonej materji poleca

JÓZEF KUMALA, Kraków, Szczepańska 11.

Pierwszorzędne siły fachowe. Ceny przystępne.



ROK ZAŁOŻENIA 1808

Jedyna Polska Krajowa Firma
Odlewnia Dzwonów
Braci Felczyńskich

W KAŁUSZU I PRZEMYŚLU

KAŁUSZ, ul. Króla Jana Sobieskiego. — Telefon Nr. 20.
PRZEMYŚL, ul. Krasińskiego 63. — Telefon Nr. 108.

Odznaczona złotymi medalami i dyplomami na wystawach krajowych i zagranicznych.

Dostarcza dzwony harmonijne jakoteż pojedyncze w dowolnych wielkościach i tonach z metalu (bronzu) najlepszego o głosie czystym i donośnym.

Dzwony pęknięte przelewa, oraz dostraja pod gwarancją czystej harmonji do dzwonów starych już istniejących.

Dzwony stare uszkodzone przyjmuje do naprawy i przemontowuje stare systemy na nowe.

Posiada stale na składach wielką ilość dzwonów już gotowych o rozmaitej wadze i tonach.

Dzwony dostarcza na miejsce przeznaczenia własnym kosztem, — w razie zaś, gdyby dzwony przez nas dostarczone nie odpowiadały wyżej podanym warunkom, firma własnym kosztem zabiera je napowrót, nie roszcząc sobie żadnej pretensji do strony kupującej

Ceny najniższe. 85 **Spłata ratami.**

Wielka ilość listów pochwalnych do przeglądu.

GMINA STOŁ. KRÓL. MIASTA KRAKOWA ROZPISUJE

KONKURS

na obsadę 3 względnie 4 posad ogniomistrzów m. straży pożarnej w IX grupie uposażenia urzędników państwowych.

Warunki:

1) Obywatelstwo polskie
2) Nieprzekroczony 35 rok życia
3) Ukończone studja średnie (ewentualnie conajmniej 6 klas szkoły średniej).
4) Nieposzlakowana przeszłość
5) Zdolność fizyczna.

Pierwszeństwo do uzyskania posady mają kandydaci b. oficerowie W. P., mogący się wykazać z odbytego kursu pożarnictwa względnie odpowiednią praktyką.

Posady nadane będą prowizorycznie, a po roku zadawalającej służby nastąpi stabilizacja na zajmowanej posadzie.

Podania wnosić należy do biura prezydjalnego Magistratu w terminie do 15 marca 1925 r.

Kraków, dnia 10 lutego 1925 r.

Komisarz rządu p. o. prezydenta stoł. król. m. Krakowa
Wawrausch.

BIELIZNĘ MĘSKĄ BIAŁĄ i KOLOROWĄ

ze słynną marką **LWA**



ze słynną marką **LWA**

poleca MAGAZYN NOWOŚCI

A. Skórczewski i Polakiewicz

Kraków, ulica Florjańska L. 13.

Gotuj gazem! Ogrzewaj koksem! A oszczędzisz czasu i pieniędzy

Krakowska Gazownia miejska

2136 Telef. 72 lub 16.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU SZKLANEGO S. A.

W KRAKOWIE, UL. KAPUCYNSKA L. 7. TELEFON 25—41.

polecają z własnej wytwórni luster i szlifierni szkła, Kraków-Dąbie:

Lustra meblowe — Lusterka galanteryjne — Szyby wystawowe Płytki polerowane — Szybki szlifowane, meblowe i oprawne w mosiądz — Odnawianie luster zniszczonych — Szkło belgijskie. ═══ DOSTAWA TERMINOWA.

POD FIRMĄ: **„INDUSTRJA"** WYKONYWA **oszklenia zwykłe i artystyczne oraz witraże** dla kościołów i budynków świeckich pod kierow. art. p. S. W. Matejki artysty-malarza.

Zamówienia i sprzedaż wyrobów własnych oraz szkła stołowego i porcelany, lamp' wazonów i t. p. w sklepie pod firmą:

„W. BAZES", RYNEK GŁOWNY L. 35. TEL. 45—82.

„KRZYSZTOFORY".

CENY KONKURENCYJNE, — UDOGODNIENIA PŁATNOSCI. — OFERTY NA ŻĄDANIE.

69

Najtańsze źródło zakupu

dla P. T. Kółek rolniczych i Składnic oraz Drogueryj poleca na Sezon zimowy Vaselinę w pudełkach i w tubach. Glicerynę we flaszeczkach i w tubach. Lanolin Crem, Bor Vasel. na odmrożenie znakomita maść. Mydła toaletowe od 2,4 do 6 zł. za tuzin. Farby do włosów, wyroby Dra Lustra. Wody kolońskie Crem Czeremchowy.
Tanatol na szwaby trucizna
Orwin na szczury trucizna
Mogil na pluskwy trucizna
Pasty do obuwia i podłóg. Lep na muchy. Perfumy czysto francuskie i krajowe po cenach konkurencyjnych. Żądajcie cennika.

Lazarowie Wojciech

Kraków, Garbarska 4.

Kilimy na raty-gotowe i na zamówienia, poleca: Wytwórnia kilimów „Ostoja" Kraków ul. Siemiradzkiego 11. 200

Wzorowe obiady domowe wydaje się na miejsca i do menażek Tomasza 15. III p. na lewo. 193

Nauczycielka - wychowawczyni szuka posady. Zgłoszenia pod „niemiecki, francuski, fortepian" do Admin. 279

ZA OBIADY

lekcje francuskiego wraz z konwersacją, a także lekcje w domu za gotówkę Wiadomość w „Głosie Narodu". 221

STARUSZKA

córka oficera Wojsk pol. z r. 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administr. „Głosu Narodu".

TARGI LIPSKIE

WIOSNA 1925

OD 1 DO 7 MARCA

TARG TECHNICZNY OD 1 DO 11 MARCA.

NAJWIĘKSZE I NAJSTARSZE

MIĘDZYNARODOWE TARGI ŚWIATA

Informacje i zgłaszanie u przedstawiciela na Małopolskę

p. Dyr. Gianni Sumi, Kraków, Hotel Monopol

Mydła toaletowe, Mydła do prania

poleca najtaniej

1132

hurtowny skład w firmie

Stanisław WOJCIECHOWSKI

Handel materjałów i farb

w Krakowie, ul. Karmelicka L. 21. - Telef. Nr. 3528.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Hołeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.